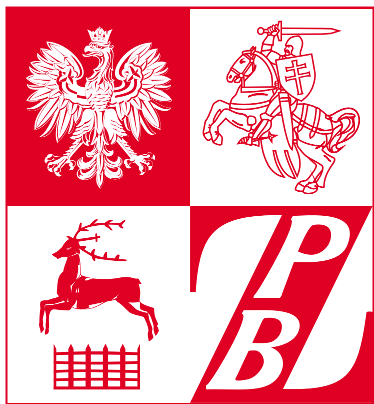


Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»

GŁOS na uchodźstwie znad Niemna

październik 2019 r. Nr 10 (159)

«Kresowy znicz pamięci» – akcja ZPB

str. 10

«Dziadek w polskim mundurze» – podsumowanie pięciolecia akcji!

Wystawa «Dziadek w polskim mundurze», połączona z prezentacją albumu z biogramami bohaterów akcji o tej samej nazwie, odbyła się 29 października w siedzibie Związku Polaków na Białorusi w Grodnie. W uroczystości wzięła udział wicemarszałek Sejmu RP Małgorzata Maria Gosiewska, uczestnicy odbywającej się w tych dniach w Grodnie III edycji konferencji naukowej pt. «Polacy na Białorusi od końca XIX do początku XXI wieku», a także potomkowie bohaterów akcji «Dziadek w polskim mundurze», którą od pięciu lat prowadzą redaktorzy mediów ZPB: szefowa «Głosu znad Niemna na uchodźstwie» Iness Todryk-Pisalnik i jej małżonek, redagujący portal Znadniemna.pl, Andrzej Pisalnik.

– To wystawa, która bardzo mocno nas łączy, łączy nas z przeszłością, buduje naród – mówiła podczas otwarcia wystawy wicemarszałek Sejmu RP Małgorzata Maria Gosiewska. – Mam nadzieję, że zachęci ona kolejnych młodych ludzi do szukania swoich korzeni – dodała.

– To naprawdę wielkie dzieło, bo pokazuje wspaniałą historię na konkretnych przykładach – podkreśliła, dziękując twórcom wystawy i jej organizatorowi, konsulowi generalnemu RP w Grodnie Jarosławowi Książkowi.

Redaktorami książki «Dziadek w polskim mundurze» i twórcami koncepcji wystawy o tym samym tytule są redaktorzy portalu Związku Polaków na Białorusi Znadniemna.pl i gazety «Głos znad Niemna na uchodźstwie» – Andrzej Pisalnik i Iness Todryk-Pisalnik.

Od pięciu lat prowadzą oni na łamach gazety i portalu cykl, poświęcony żołnierzom różnych polskich formacji mundurowych, którzy byli związani z terenami dzisiejszej Białorusi i ogólnie Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej.

Ciąg dalszy na str. 3.



Irena WALUŚ

Prowadzący akcję «Dziadek w polskim mundurze» redaktorzy mediów ZPB Andrzej Pisalnik i Iness Todryk-Pisalnik wraz z wicemarszałek Sejmu RP Małgorzatą Marią Gosiewską podczas uroczystego podsumowania pięciolecia akcji

Wręczono Nagrody IPN «Semper Fidelis»

Ks. prof. Roman Dzwonkowski, płk Weronika Sebastianowicz, Stefan Adamski, «Wołanie z Wołynia» – pismo religijno-społeczne redagowane przez ks. Józefa Kowalowa oraz Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie to laureaci pierwszej edycji Nagrody Instytutu Pamięci Narodowej «Semper Fidelis». Przyznane dodatkowo wyróżnienie otrzymał Wiesław Helak.



Sławek KASPER/IPN

Laureaci pierwszej edycji Nagrody Instytutu Pamieci Narodowej «Semper Fidelis»

22 października 2019 roku w Sali Białej Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie odbyła się gala wręczenia Nagród IPN «Semper Fidelis». IPN przyznał Nagrody «Semper Fidelis» po raz pierwszy. Będą je corocznie otrzymywać osoby, instytucje i organizacje społeczne za szczególnie aktywny udział w upamiętnianiu dziedzictwa Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej, których działalność publiczna pozostaje zbieżna z ustawowymi celami IPN.

W pierwszej edycji Nagrody IPN Semper Fidelis uhonorowani zostali: ks. prof. Roman Dzwonkowski, płk Weronika Sebastianowicz, Stefan Adamski, «Wołanie z Wołynia» – pismo religijno-społeczne, Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie.

Laureatów wyłoniła Kapituła, na czele której stoi prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek. Zastępcami przewodniczącego są: dyrektor Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN Adam Siwek oraz dyrektor Biura Edukacji Narodowej Adam Hlebowicz. Członkowie Kapituły: Ewa Siemaszko – badaczka ludobójstwa na Kresach, Maciej Wojciechowski – reżyser, scenarzysta i producent, twórca filmów o Kresach, Dariusz Piotr Bonisławski – prezes Stowarzyszenia «Wspólnota Polska», Bogusław Nizieński – prawnik, sędzia, działacz społeczny sercem i duchem związany z Kresami, dr Leon Popek – opiekun polskich miejsc pamięci na Wołyniu, pełniący obowiązki zastępcy dyrektora Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN, Marzena Kruk – dyrektor Archiwum IPN.

Patronat nad nagrodą objął Marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski.

Z upływem lat odchodzi ostatnie pokolenie tych, którzy pamiętają świat Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej; z roku na rok zaciera się indywidualna pamięć o polskim Lwowie, Stanisławowie czy Wilnie. Pamięć, którą nota bene w czasach komunistycznego zakłamania skazano na nieistnienie. Masowe przesiedlenia obywateli II Rzeczypospolitej, zmuszonych do opuszczenia ojcowizny i osiedlenia się na terenach w większości przypadków należących przed wojną do państwa niemieckiego, przez prawie pół wieku określano mianem «repatriacji», semantycznie tożsamym z «powrotem do ziemi ojców». Miało to swoje uzasadnienie polityczne i propagandowe, jednak nie odpowiadało faktycznej sytuacji, w jakiej znaleźli się przesiedlani. Przybywali oni najczęściej na ziemie obce im i nieznane.

W nowych miejscach i otoczeniu kultywowano pamięć o pozostawionej na Kresach «małej ojczyźnie». Często spontanicznie rekonstruowano struktury społeczne i instytucje. Likwidacja opozycji po 1947 roku i adaptacja przez komunistów wzorców sowieckich, przekreśliły szansę na obecność pamięci o Kresach w przestrzeni publicznej. Z ulic miast zniknęły szyldy mówiące o ich kresowych korzeniach. «Mistrza fryzjerskiego ze Lwowa» zastąpił niedookreślony «Fryzjer», a kawiarnię «Lwowianka» przemianowano na «Warszawiankę». Urodzonym na Kresach, w dowodach, jako miejsce urodzenia wpisywano «ZSRR». Ludziom, którym odebrano mieszkania, ziemię i groby, chciano zabrać również pamięć o ich «małej ojczyźnie». Wszelkie formy jej kultywowania zostały zabronione albo ograniczone do wyrwanych z kontekstu znaczeń. O Polakach na Kresach, a zwłaszcza ich wojennych i powojennych losach mówiono publiczne tylko tyle, na ile zezwalały cenzorskie zapisy.

Paradoksalnie nieobecności Kresów w dyskursie publicznym towarzyszyła ich silna mitologizacja. Dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku, w obliczu erozji komunistycznej dyktatury, władze zgodziły się na powstanie pierwszych towarzystw i organizacji zrzeszających dawnych mieszkańców ziem położonych na wschód od linii Bugu. Próbowano nadgonić stracony czas.

Dziś Kresy są znów istotną częścią polskiej świadomości narodowej, jednak pamięć o nich wydaje się być rozpięta pomiędzy mitem utraconej Arkadii a traumą wojennych blizn: zsyłki do łagrów, mordu katyńskiego i rzezi wołyńskiej. Kontekst sentymentalny nieuchronnie zderza się z doświadczeniem tragedii.

W czasach PRL milionom Polaków wygnanych z własnych domów na Kresach Wschodnich organa władz komunistycznych wpisywały do dowodów osobistych jako miejsce urodzenia «ZSRR». Po bolszewickim szale zniszczenia, niemieckich egzekucjach, mordach dokonywanych przez ukraińskich nacjonalistów, sowieckiej likwidacji ludności wraz z materialnym dziedzictwem wielu pokoleń, które swym trwaniem wyznaczały wschodnią granicę łacińskiej cywilizacji, był to – wydawać się może – drobny zabieg. Drobny, ale jakże wymowny. Nie tylko upokarzał ludzi, którzy zaznali pod sowieckim panowaniem terroru, więzień i łagrów – znieważał ich jawnym, bezczelnym kłamstwem, ale miał też unicestwić świat, z którego owi Polacy pochodzili. Tym jednym posunięciem powiedziano wprost, że on już nie istnieje – i że nigdy nie istniał – pisze prezes IPN w artykule «Kresy są wszędzie», opublikowanym na łamach «Biuletynu IPN» (nr1-2/2019).

Oto jeszcze jeden z gwałtów – podkreśla – jakich dokonał czerwony totalitaryzm, wyrywając z naszej kulturowej pamięci obszar o szczególnym znaczeniu, bo przez wieki stanowiący rdzeń Rzeczypospolitej nie tylko jako miejsce na mapie, ale też jako przestrzeń kształtującą naszą tożsamość i współtworzącą polskość swym szczególnym charakterem i duchem. Na Kresach zziszczało się marzenie o wielkości – nie tej pojmowanej w kategoriach militarnego podboju, choć i ten czynnik miał swoją wagę – lecz stanowiącej zaproszenie do uczestnictwa w kręgu kulturowym oferującym wolność i możliwość korzystania z bogatej spuścizny cywilizacyjnej, czego jednym z wielu przykładów jest unia lubelska.

Czy dzisiaj zrozumiemy siebie bez dziedzictwa, które kształtowało nas przez wieki, bez pamięci o miejscach leżących daleko od obecnej granicy Rzeczypospolitej? (…) Jest oczywiste, że odcinając się od kresowej sukcesji, okaleczamy się dramatycznie i zubożamy – podsumowuje prezes IPN.

ipn.gov.pl

Bez wizy od Brześcia do Grodna

Białoruski rząd oficjalnie zatwierdził nowe regulacje dotyczące trybu poruszania się po połączonej strefie bezwizowej na zachodzie kraju.

Dokument nabierze mocy prawnej 10 listopada. Zawiera on także zasady przemieszczania się zagranicznych turystów po tych obszarach obwodu brzeskiego i grodzieńskiego, które nie znalazły się w strefie bezwizowej.

Do strefy, która nazywa się teraz «Brześć i Grodno», poza tymi dwoma miastami weszły także rejony (powiaty): brzeski, żabinkowski, kamieniecki i prużański w obwodzie brzeskim oraz brzostowicki, wołkowyski, werenowski, grodzieński, lidzki, świsłocki i szczuczyński na Grodzieńszczyźnie.

Nowe regulacje stanowią, że zagraniczni turyści mogą przebywać do 15 dni na terenie całej strefy bezwizowej podczas wyjazdów indywidualnych. A oprócz tego – co prawda tylko w ramach wycieczek zorganizowanych – mogą też zwiedzać nawet te rejony obwodu brzeskiego i grodzieńskiego, których strefa bezwizowa nie objęła.

belsat.by

Debata o polskiej polityce wschodniej

Prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys oraz członek Zarządu Głównego ZPB Andrzej Poczobut uczestniczyli 7 października w debacie pt. «Polska bramą na Wschód – polityka wschodnia. Sprawy konsularne i polonijne», którą zorganizował Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Białymstoku.



facebook.com

Panel dyskusyjny z udziałem prezes ZPB Andżeliki Borys

Andrzej Poczobut uczestniczył w charakterze prelegenta w części debaty, która była poświęcona polityce wschodniej Polski. Andżelika Borys z kolei została poproszona przez organizatorów o wzięcie udziału w części, poświęconej Karcie Polaka. W swoim wystąpieniu prezes ZPB skupiła się na kwestii, dotyczącej znaczenia Karty Polaka dla mieszkających na Białorusi Polaków.

Podczas debaty, biorący w niej udział konsul RP w Grodnie Andrzej Raczkowski ujawnił, że już ponad 130 tysięcy obywateli Białorusi otrzymało Kartę Polaka i zainteresowanie w otrzymywaniu dokumentu, potwierdzającego przynależność do Narodu Polskiego wciąż jest duże. Według konsula Raczkowskiego tylko Konsulat Generalny RP w Grodnie od 2007 roku wydał obywatelom Białorusi 65 tysięcy Kart Polaka.

W debacie «Polska bramą na Wschód – polityka wschodnia. Sprawy konsularne i polonijne» obok przedstawicieli ZPB i Konsulatu Generalnego RP w Grodnie udział wzięli przedstawiciele MSZ RP, m.in. podsekretarz stanu ds. polityki wschodniej, współpracy rozwojowej oraz dyplomacji ekonomicznej w resorcie spraw zagranicznych Polski Marcin Przydacz oraz dziennikarze, specjalizujący się tematyce Europy Wschodniej, m.in. dyrektor Telewizji Biełsat Agnieszka Romaszewska. Moderatorem prowadzonych w ramach debaty dyskusji była prowadząca audycji «Studio Wschód» w Telewizji Polskiej Maria Przełomiec.

Andrzej Pisalnik


Iness TODRYK-PISALNIK

Odszedł do Pana Mentor środowiska artystycznego Grodna śp. Ryszard Dalkiewicz

Z głębokim smutkiem informujemy o niepowetowanej stracie dla środowiska artystycznego Grodna i całej społeczności polskiej na Białorusi – śmierci znanego grodzieńskiego artysty-malarza, współzałożyciela działającego przy ZPB Towarzystwa Plastyków Polskich, gorliwego polskiego Patrioty – Ryszarda Dalkiewicza.

Pan powołał do siebie legendę środowiska malarskiego Grodna, 28 października 2019 roku, kiedy artysta miał 85 ukończonych lat życia.

Skromny, ale do ostatnich dni życia niezwykle witalny, inicjatywny działacz środowiska polskiego w Grodnie, Ryszard Dalkiewicz w ostatnich latach aktywnie działał w Uniwersytecie Trzeciego Wieku przy ZPB, rekompensując tą aktywnością nieco mniejszy, w siłę wieku malarza, impet twórczy na polu artystycznym.

Żegnamy Cię Kolego, Nauczycielu, wierny Przyjacielu!

Na zawsze pozostaniesz w naszej Pamięci taki, jaki byłeś do końca swoich dni – witalny, ciekawy świata i ludzi, doświadczony i mądry, ale przede wszystkim bardzo bliski każdemu z nas!

Zarząd Główny ZPB, redakcji Głosu i portalu Znadniemna.pl

ŻEGNAMY NA ZAWSZE...

Ze smutkiem i żalem żegnamy **Naszego Kolegę**

†

ŚP. RYSZARDA DALKIEWICZA

Składamy głębokie wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

Zarząd i słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci **Naszego Kolegi**

Ś.P.

ŚP. RYSZARDA DALKIEWICZA,

cenionego artysty plastyka, pedagoga, współzałożyciel Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB.

Z szacunkiem i wdzięcznością wspominamy czas współpracy ze **śp. Ryszardem Dalkiewiczem** jako artystą i pedagogiem oddanym swojej misji.

Składamy serdeczne kondolencje **Rodzinie i Bliskim.**

Zarząd TPP oraz członkowie TPP

Będzie beatyfikacja kardynała Wyszyńskiego

Papież Franciszek zatwierdził dekret otwierający drogę do rychłej beatyfikacji księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego. Stolica Apostolska uznała, że doszło do cudu uzdrowienia dzięki wstawiennictwu Prymasa Tysiąclecia.



Wszystko wskazuje na to, że beatyfikacja odbędzie się w Warszawie – podają media. Za cud uznano niewytłumaczalne z medycznego punktu widzenia uzdrowienie 19-latki ze Szczecina, która w 1988 roku zachorowała na nowotwór tarczycy. Nie dawano jej szans na przeżycie. Wówczas grupa sióstr zakonnych i innych osób rozpoczęła modlitwy o uzdrowienie za wstawiennictwem prymasa Stefana Wyszyńskiego. 19-latka nagle i trwale wyzdrowiała.

Beatyfikacja to akt kościelny wydawany przez Kościół katolicki, uznający osobę zmarłą za błogosławioną, zezwalający na jej publiczny kult, ale o charakterze lokalnym (np. w diecezji). Osoba beatyfikowana może zostać uznana w procesie kanonizacyjnym za świętą.

Stefan Wyszyński urodził się 3 sierpnia 1901 roku w Zuzeli. Był biskupem diecezji lubelskiej w latach 1946–1948, arcybiskupem metropolitą gnieźnieńskim i warszawskim oraz prymasem Polski w latach 1948–1981, a także kardynałem prezbiterem od 1953 roku. Zwany Prymasem Tysiąclecia. Był przyjacielem papieża Jana Pawła II. Tuż po wyborze na papieża (16 października 1978 roku), Karol Wojtyła zwrócił się do prymasa Stefana Wyszyńskiego ze słowami: «Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża – Polaka, gdyby nie było twojej wiary, twojej heroicznej nadziei, twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła».

Angażował się w walkę o wolną Polskę, wspierał opozycję w PRL. Był poddawany represjom i więziony przez komunistyczne władze. Prymas Wyszyński zmarł 28 maja 1981 roku po ciężkiej chorobie. Pośmiertnie został odznaczony Orderem Orła Białego.

polskatimes.pl

Szansa na pracę dla lekarzy ze Wschodu

Medycy z Białorusi i Ukrainy mają rozwiązać kryzys kadrowy w polskiej służbie zdrowia.

Polskie Ministerstwo Zdrowia planuje wprowadzić nowe zasady zatrudniania lekarzy spoza Unii Europejskiej. Jak informuje białoruska sekcja Polskiego Radia dla Zagranicy, odpowiedni projekt ustawy został już przedłożony w parlamencie.

Nowelizacja ustawy zakłada, że lekarze spoza UE nie będą musieli poddawać się trudnej i długotrwałej procedurze nostryfikacji dyplomu. Autorzy zmian mają nadzieję, że przyciągną one do Polski tych lekarzy, którzy chcieliby zostać w Polsce na stałe.

Warunkiem nabycia prawa do pracy zawodowej w Polsce byłoby zdanie przez lekarza egzaminu w jednym z polskich szpitali. Pozytywny wynik byłby przepustką do pracy w polskiej służbie zdrowia na okres pięciu lat – w określonej placówce służby zdrowia. Ostateczną decyzję o zatrudnieniu podejmie Okręgowa Izba Lekarska – regionalny organ samorządu medycznego.

Według ekspertów zmiany dotyczą przede wszystkim lekarzy z Białorusi i Ukrainy.

Aby wdrożyć inicjatywę, konieczne są zmiany w ustawie o zawodach lekarza i dentysty. Projekt zmian dotarł już do polskiego Sejmu, nadal jednak nie wiadomo, kiedy posłowie je rozważą.

Białoruskie media, komentując doniesienia o planach polskiego resortu zdrowia, piszą, że lekarze w Polsce są jedną z kategorii zawodowych o najwyższych zarobkach: «Płace polskich lekarzy na poziomie 3-4 tys. euro (w przeliczeniu na złote) są standardem».

polskieradio.pl

Wicemarszałek Sejmu RP na konferencji historyków

Wicemarszałek Sejmu RP Małgorzata Maria Gosiewska oceniła, że współorganizowana przez Związek Polaków na Białorusi III doroczna konferencja w Grodnie pt. «Polacy na Białorusi od końca XIX do początku XXI wieku» jest wyjątkowa, ponieważ to jedyna stała i cykliczna konferencja naukowa poświęcona historii Polaków na Białorusi. Reprezentantka Prezydium Sejmu RP gościła w Grodnie w dniach 29-30 października.


Iness TODRYK-PISALNIK

Przemawia dr Tadeusz Gawin, honorowy prezes ZPB. Przy stole siedzą: wicemarszałek Sejmu RP Małgorzata Maria Gosiewska i konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek


Iness TODRYK-PISALNIK

Przy grobie Elizy Orzeszkowej i Stanisława Nahorskiego na Cmentarzu Farnym w Grodnie

– Chyba nie ma obecnie i nie było wcześniej takiej konferencji, która w sposób zorganizowany, stały i cykliczny zajmowałaby się tym ważnym tematem – historią Polaków na Białorusi – powiedziała wicemarszałek podczas zakończenia obrad historyków z Polski i Białorusi w Grodnie.

Gosiewska wskazała, że jej trwająca od 29 października wizyta w Grodnie odbywa się «przede wszystkim z powodów politycznych». – Odbyłam spotkanie z gubernatorem obwodu grodzieńskiego Uładzimirem Krawcowem, z przedstawicielem parlamentu Białorusi Leanidem Kaczyną, który jest współprzewodniczącym polsko-białoruskiej grupy parlamentarnej – mówiła.

Jak oceniła wicemarszałek, są to «ważne spotkania, ponieważ Sejm RP uznaje potrzebę utrzymywania kontaktów parlamentarnych ze stroną białoruską».

– Z panem gubernatorem rozmawialiśmy zarówno o sprawach przyjemnych, jak np. ta konferencja, ale także o sprawach trudnych, dotyczących nauczania języka polskiego, przyjmowania dzieci do szkół z językiem polskim, jak również o obecnej sytuacji i przyszłości Związku Polaków na Białorusi, co zostało w sposób bardzo twardy i jednoznaczny w czasie tego spotkania powiedziane – podkreśliła wicemarszałek Gosiewska.

Kierowany obecnie przez Andżelikę Borys ZPB to organizacja uznawana przez Polskę, jednak nie przez władze w Mińsku, które zdelegalizowały ją w 2005 roku. ZPB i władze RP od lat zabiegają o jej ponowną rejestrację.

Rozmowa z gubernatorem dotyczyła także konferencji historyków. Wicemarszałek i jej organizatorzy wręczyli szefowi władz obwodowych tom «przedkonferencyjny» wydany przez Studium Europy Wschodniej UW, zawierający wszystkie wystąpienia naukowców. Rozmawiano również o tym, by kolejne konferencje zorganizować np. na uniwersytecie grodzieńskim.

Jak powiedziała wicemarszałek Gosiewska, o «nadzwyczajnym charakterze» konferencji zadecydowało kilka względów. – Tematem Polaków na Białorusi zajmują się znakomici badacze z obu stron, z Polski i Białorusi. W sprawach politycznych można się spierać, ale badacze pokazują, że nauka to obszar, w którym można prowadzić dyskusję, mając różne zdania, i nie jest to powód do konfliktu – wskazała.

Jak oceniła, «w tematyce historycznej potrzebne są różne punkty widzenia, a polityka nie powinna wkraczać w ten obszar, bo to nie jest zadanie dla polityków».

– Przedkonferencyjne publikacje naukowe, zawierające wszystkie referaty w obu językach, trafiają do obiegu naukowego w obu krajach, co sprawia, że po tych dyskusjach pozostaje konkretny ślad – zaznaczyła Gosiewska.

Wicemarszałek Sejmu RP dziękowała też za organizację konferencji konsulatowi generalnemu RP w Grodnie. – Normalnie placówki dyplomatyczne nie zajmują się organizacją konferencji naukowych, ale Grodno i pod tym względem jest obszarem wyjątkowym. Żyją tu dziesiątki tysięcy naszych rodaków i zajmowanie się tym tematem ma naprawdę specjalny sens – oceniła.

Organizatorami konferencji są: Konsulat Generalny w Grodnie, Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego i Związek Polaków na Białorusi. Wicemarszałek dziękowała konsulowi generalnemu Jarosławowi Książkowi, dyrektorowi Studium Europy Wschodniej UW Janowi Malickiemu i Tadeuszowi Gawinowi, honorowemu prezesowi ZPB, który odpowiadał za merytoryczne i koncepcyjne przygotowanie konferencji.

Tematem tegorocznej konferencji są dążenia niepodległościowe Polaków i Białorusinów. – Polsce udało się odzyskać niepodległość w 1918 roku, Białorusinom nie. Białoruska Republika Ludowa przetrwała niedługi czas i ten projekt niepodległości białoruskiej upadł, pokonany przez wersję sowiecką – mówił Malicki. Jak powiedział, organizatorzy chcieliby, by za rok głównym tematem konferencji była wojna polska-bolszewicka i jej konsekwencje, m.in. podpisany w 2021 roku traktat ryski.

– Przy okazji odnieśliśmy sukces konsularny – zauważył z kolei konsul Książek, nawiązując do obecności na konferencji konsul generalnej Białorusi w Białymstoku Ałły Fiodorowej.

W czasie swojego pobytu w Grodnie wicemarszałek Sejmu RP Małgorzata Maria Gosiewska wspólnie z działaczami ZPB zapaliła znicze na grobach Polaków, zasłużonych dla Grodna i Polski. A przy grobie wybitnej grodnianki, powieściopisarki Elizy Orzeszkowej wicemarszałek wspólnie z towarzyszącymi jej rodakami odśpiewała hymn ZPB – «Rotę».

PAP/Justyna Prus

«Dziadek w polskim mundurze» – podsumowanie pięciolecia akcji!

Ciąg dalszy ze str. 1.

– Pomysł na «Dziadka w polskim mundurze» zrodził się, można powiedzieć, z pobudek egoistycznych – opowiadał Pisalnik. – Uczyłem się w sowieckiej szkole na Białorusi, gdzie dowiedziałem się, że wojna rozpoczęła się w 1941 roku. Natomiast od babci wiedziałem, że dziadek walczył w 1939 roku, w jakiejś «dziwnej wojnie», która według sowieckiej historiografii nie istniała – dodał.

– Gdy już dorosłem i udało mi się poznać prawdę historyczną, rosła we mnie chęć «pochwalenia się» swoim dziadkiem. Wspólnie z moją małżonką i redakcyjną koleżanką Iness uznaliśmy, że opublikujemy zdjęcie dziadka, jeśli taką samą możliwość stworzymy dla każdego, kto miał «dziadka w mundurze» i posiada jego zdjęcie – wskazał Pisalnik.

Czytelnicy rozpoczęli poszukiwania w rodzinnych archiwach i w efekcie zgromadzono już ponad 70 historii dziadków i pradziadków, którzy w różnym okresie walczyli w różnych polskich formacjach zbrojnych.

– Warunkiem było jedynie posiadanie zdjęcia w mundurze. Mamy w naszej książce bohaterów, którzy walczyli w powstaniu styczniowym, na różnych etapach walki o niepodległość w czasach Imperium Rosyjskiego, w wojnie polsko-bolszewickiej, w różnych polskich formacjach z okresu II RP, w końcu – w Armii Krajowej i Armii Andersa» – powiedział Pisalnik.


Irena WALUŚ

Przemawia prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys


Irena WALUŚ

Przemawia ojciec Georgij Roj, proboszcz prawosławnej katedry w Grodnie

Podczas otwarcia wystawy Pisalnik dziękował zebranym na sali potomkom bohaterów akcji, których określił jako «współautorów książki». – Jesteście potomkami swoich «dziadków w polskim mundurze» i to dzięki wam powstała książka i wystawa» – powiedział.

– Mój pradziadek, który był stuprocentowym Białorusinem, nosił polski mundur, bo w czasie II RP odbywał służbę zasadniczą w polskiej armii – powiedział obecny na spotkaniu ojciec Georgijj Roj, proboszcz prawosławnej katedry w Grodnie. – Nie zawsze wybieramy, jaki mundur nosimy, ale to jest nasza wspólna historia, którą szanuję. Pamiętajmy ją! – dodał.

– Na naszej wystawie są oficerowie, ale większość stanowią szeregowi. Są to historie zwykłych ludzi, takich jak ci, którzy siedzą dzisiaj na sali. Życie postawiło przed nimi trudne wyzwania, a tym, czym się kierowali, było zachowanie ludzkiej godności – powiedział Pisalnik.

Jednym z bohaterów był mieszkaniec wsi z okolic Sopoćkiń, który do łagrów stalinowskich trafił za przestępstwo pospolite – pędzenie bimbru. – Już w łagrach, kiedy usłyszał, że generał Anders formuje II Korpus Polski, zgłosił się i został żołnierzem, ostatecznie chyba nawet podoficerem. Z Andersem przeszedł cały szlak bojowy – dodał.

– Ta wystawa dokumentuje pamięć o zwykłych ludziach, którzy oddali swoje życie w obronie Polski – powiedziała podczas otwarcia wystawy prezes ZPB Andżelika Borys. Dodała, że wydarzenie to zyskuje szczególny wydźwięk przez to, że odbywa się na krótko przed Dniem Zadusznym.

Organizację wystawy wsparł Konsulat Generalny RP w Grodnie, a książkę «Dziadek w polskim mundurze» wydała Fundacja Wolność i Demokracja ze środków Senatu RP.

Wystawa jest częścią III konferencji historyków z Polski i Białorusi «Polacy na Białorusi od końca XIX do początku XXI wieku. Niepodległość 1918-2018: polskie i białoruskie idee niepodległościowe», której organizatorami są Konsulat Generalny w Grodnie, Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego i Związek Polaków na Białorusi.

Inf.wł.//PAP/Justyna Prus

Prezentacja kopii Aktu Unii Lubelskiej w Mińsku

Wernisażem wystawy pt. «Wolni z wolnymi, równi z równymi», upamiętniającej 450. rocznicę podpisania Unii Lubelskiej, zainaugurował swój 25. jubileuszowy sezon Instytut Polski w Mińsku.

Głównym eksponatem wystawy, którą 23 października uroczyście otwarto w Narodowym Muzeum Historycznym Republiki Białoruś w Mińsku, jest kopia konserwatorska Aktu Unii Lubelskiej, w stopniu możliwie największym powtarzająca materiały oraz technologie wykonania oryginału tego historycznego dokumentu.

Według organizatorów wystawy ma ona przybliżyć społeczności białoruskiej okoliczności podpisania Aktu Unii Lubelskiej w 1569 roku, a także wytłumaczyć realia historyczne czasów, w których dokument został podpisany. Zawarte 1 lipca 1569 roku porozumienie, powołujące do życia nowy organizm państwowy – Unię Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego – obowiązywało przez ponad dwa wieki, a samo państwo było największym i najpotężniejszym mocarstwem w ówczesnej Europie.

Bezprecedensowy, jak na owe czasy, akt państwowotwórczy, jakim była zawarta przez dwa sąsiednie kraje Unia Lubelska, w roku 2018 został wpisany na Światową Listę Programu UNESCO «Pamięć Świata». Oryginał dokumentu jest przechowywany w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie i ze względu na specyficzne wymagania, dotyczące warunków jego ekspozycji, nie jest dostępny dla publiczności.

W ramach wernisażu został wyświetlony film pt. «Unia Lubelska. Kopia i oryginał», opowiadający o trwających prawie dwa lata pracach nad wykonaniem wiernej kopii historycznego dokumentu.

Witający gości wydarzenia ambasador RP na Białorusi Artur Michalski przypomniał zgromadzonym, że otwierana wystawa inauguruje 25. jubileuszowy sezon działalności w stolicy Białorusi Instytutu Polskiego, który w ramach Jubileuszu, obchodzonego przez placówkę, przygotował szereg niezwykle ciekawych wydarzeń kulturalnych. W wystawie, inaugurującej jubileuszowy sezon Instytutu Polskiego w Mińsku, na zaproszenie obecnego dyrektora tej instytucji Cezarego Karpińskiego przybyli jego poprzednicy z lat ubiegłych, m.in. ambasador RP na Litwie Urszula Doroszewska i konsul generalny RP w Brześciu Piotr Kozakiewicz.

Gości wernisażu przywitał także dyrektor instytucji, która udostępniła do zaprezentowania w stolicy Białorusi główny eksponat wystawy. Był to dyrektor Muzeum Historii Polski w Warszawie Robert Kostro, który przyznał, że kopia Aktu Unii Lubelskiej jak dotąd nie była prezentowana poza granicami Polski.

Obok głównego eksponatu na wystawie można podziwiać także inne, przypominające jedno z najważniejszych wydarzeń w dziejach Europy, jakim było zawarcie Unii Lubelskiej. Jest nim m.in. wielkoformatowe zdjęcie obrazu Jana Matejki pt. «Unia Lubelska». Mistrz namalował to dzieło «ku pokrzepieniu serc» rodaków w roku 1869, aby upamiętnić 300. rocznicę zawarcia Unii między Koroną Polską i Wielkim Księstwem Litewskim. W ramach wystawy prezentowane są także pochodzące ze zbiorów Biblioteki Akademii Nauk Republiki Białoruś oryginały dzieł autorstwa Macieja Stryjkowskiego (Kronika Polska, Litewska, Żmudzka i wszystkiej Rusi) oraz Jana Herburta (Statua Regni Poloniae). Wystawiony jest także wygłoszony 27 czerwca 1569 roku tekst przemówienia Jana Chodkiewicza, jednego z sygnatariuszy Aktu Unii Lubelskiej z ramienia Wielkiego Księstwa Litewskiego. Na ekspozycję wystawy złożyły się także liczne mapy Rzeczypospolitej Polskiej z XVI stulecia oraz grafiki z tamtych czasów.

Wydana na potrzeby wystawy broszura zawiera m.in. opis obrazu Jana Matejki oraz gruntowne analizy wydarzenia sprzed 450-ciu lat. «Dzieje naszego kontynentu to nie tylko konflikty i spory, ale także, a może przede wszystkim, wspólnota kultury i poczucie jedności, częściowo zerwane w czasach komunistycznej dyktatury, a teraz pieczołowicie odbudowywane. Unia Lubelska powinna stać się tym fundamentem, na którym narody Europy opierać się będą, jak «wolni z wolnymi i równi z równymi» – napisał w zawartej w broszurze analizie polski historyk i politolog Andrzej Gil.



Paulina JUCKIEWICZ

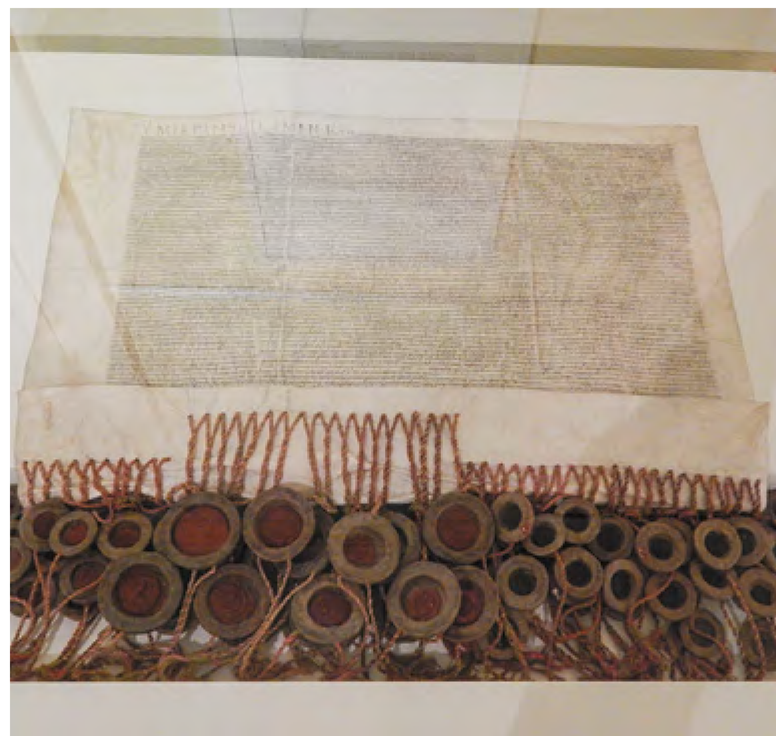
Przemawia dyrektor Muzeum Historii Polski w Warszawie Robert Kostro


Paulina JUCKIEWICZ

Sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Białorusi, biskup piński Antoni Dziemianko ogląda eksponaty

Wystawę «Wolni z wolnymi, równi z równymi», upamiętniającą 450. rocznicę podpisania Unii Lubelskiej, zorganizowały w białoruskiej stolicy: Instytut Polski w Mińsku, Muzeum Historii Polski w Warszawie oraz Narodowe Muzeum Historyczne w Mińsku. Koordynatorem wydarzenia z ramienia Muzeum Historycznego w Mińsku jest Tatiana Miranowicz.

Paulina Juckiewicz z Mińska


Paulina JUCKIEWICZ

Główny eksponat wystawy – wierna kopia Aktu Unii Lubelskiej ze zbiorów Muzeum Historii Polski w Warszawie

Wystawa o 450-leciu zawarcia Unii Lubelskiej

Wernisaż wystawy, opowiadającej o powstaniu Rzeczpospolitej Obojga Narodów, która zawdzięcza swoje istnienie podpisaniu porozumienia pomiędzy stanami Korony Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, do którego doszło na sejmie walnym w Lublinie 1 lipca 1569 roku, odbył się 21 października w grodzieńskim Centrum Życia Miejskiego.

Ekspozycja liczy 14 plansz ze zdjęciami Lublina – miasta, w którym doszło do zjednoczenia Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, tworzących największy organizm państwowy w ówczesnej Europie i nazywany Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Przedstawione na wystawie zdjęcia ukazują miejsca, związane z podpisaniem 450 lat temu Unii Lubelskiej.

Jak podkreślił szef Centrum Życia Miejskiego Paweł Mażejka, podpisanie Unii Lubelskiej było jednym z najważniejszych wydarzeń w historii Europy. Jednym z celów wystawy jest uświadomienie współcześnie żyjącym Białorusinom, że nie powinni się bać uważać powstały wówczas organizm państwowy za państwo z którego się nie wywodzą.



Irena WALUŚ

Szef Centrum Życia Miejskiego w Grodnie Paweł Mażejka i konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek

– Rzeczpospolita była także naszym państwem, tworzonym i rozwijanym przez naszych przodków. Mamy zatem absolutne prawo, aby korzystać z dziedzictwa tamtej Rzeczypospolitej i je szanować. Lublin, podobnie jak Grodno, na każdym kroku oddycha historią. Chcemy, żeby ludzie zobaczyli, jak dziedzictwo historyczne pomaga w wyrabianiu renomy rodzinnemu miastu, robieniu jego piękniejszym, bardziej atrakcyjnym. Pokazujemy, jak w sąsiednim państwie obchodzą i szanują wydarzenia historyczne – mówił Paweł Mażejka.

Przemawiający przed zgromadzonymi na wernisażu konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek zaznaczył z kolei, że Unia Lubelska jest unikalnym przykładem tego, jak wiele korzyści może wyniknąć ze współpracy różnych narodów.

– Unia Lubelska spróbowała powołać do życia państwo dwóch narodów, ale tak naprawdę tych narodów zjednoczyło ono o wiele więcej: Białorusinów, Ormian, Ukraińców, Żydów… Żaden z narodów nie był dominujący. Unia Lubelska, być może wyprzedziła epokę. Warto więc ją docenić. Była to bowiem próba porozumienia i powołania państwa wspólnego dla różnych, często wykluczających się nawzajem dążeń. Ta próba została przekreślona przez historię, ale nie oznacza to, że była to próba niczego nie warta – zauważył Jarosław Książek.

Kolejny mówca, kapłan greckokatolicki Andrej Krot zwrócił uwagę na to, że Unia Lubelska stała się inspiracją do podpisania Unii Brzeskiej w 1596 roku, która doprowadziła do połączenia Cerkwi Prawosławnej z Kościołem Łacińskim w Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

– Możliwe stało się zjednoczenie podzielonych kościołów, wbrew różnicom i zwyczajom, cechującym jednocześnie się państwa i kościoły – powiedział ojciec Andrej Krot.

a.pis/svaboda.org

Wizyta studyjna nauczycieli w Rzymie

Wizyta studyjna piętnastu nauczycieli języka polskiego i dyrektorów polskich ośrodków edukacyjnych z różnych zakątków Białorusi odbyła się w dniach 15-19 października w Rzymie.


Paulina JUCKIEWICZ

Polscy nauczyciele z Białorusi i ich koledzy oraz uczniowie z ambasador RP w Rzymie Anną Marią Anders i koleżankami z Rzymu


Paulina JUCKIEWICZ

Podczas wizytacji w Polskiej Szkole w Rzymie


Paulina JUCKIEWICZ

Zdjęcie pamiątkowe przed rzymskim Koloseum

Do Polaków, mieszkających i pracujących na rzecz przetrwania znajomości języka ojczystego wśród Polonii Wiecznego Miasta i Włoch, wybrali się polscy pedagodzy z Grodna, Brześcia, Mińska, Lidy Wołkowyska, Oszmiany, Brasławia, Lachowicz i innych miejscowości. Wizytę zorganizował Związek Polaków na Białorusi we współpracy z Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» na zaproszenie Szkoły Polskiej im. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego przy Ambasadzie RP w Rzymie. Wymiana doświadczeń między nauczycielami języka polskiego z Białorusi i Włoch stała się możliwa dzięki finansowemu wsparciu Ministerstwa Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Już w pierwszym dniu pobytu we Włoszech delegacja z Białorusi odwiedziła Szkolny Punkt Konsultacyjny przy Ambasadzie RP w Rzymie z siedzibą w Ostii (rejon administracyjny Rzymu, położony nad ujściem rzeki Tyber do Morza Tyrreńskiego – red.). W tym ośrodku naukę języka polskiego pobiera ponad 150 dzieci, mających polskie pochodzenie. Dyrektor placówki Marta Czajczyńska oprowadziła gości z Białorusi po pomieszczeniach szkoły i opowiedziała o specyfice nauczania języka polskiego we Włoszech. Z uwagi na to, że dzień przed wizytą delegacji z Białorusi obchodzony był Dzień Edukacji Narodowej, każda z przybyłych w gości nauczycielek otrzymała kwiaty i usłyszała złożone po polsku przez uczniów szkoły życzenia z okazji nauczycielskiego święta.

Goście nie pozostali dłużni i przedstawili uczniom placówki i ich pedagogom prezentację, opowiadającą o mieszkających na Białorusi Polakach.

W kolejnym dniu pobytu w Wiecznym Mieście delegacja z Białorusi wizytowała Szkołę Polską im. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego przy Ambasadzie RP w Rzymie. Ten ośrodek edukacyjny, jest jedną z największych placówek uczących języka polskiego we Włoszech. Uczy się w nim około 600 uczniów, z którymi mieli okazję obcować przybyli z Białorusi nauczyciele, opowiadając o tym, jak języka polskiego uczą się młodzi Polacy w ich kraju.

Tego samego dnia goście wzięli udział w tradycyjnej audiencji generalnej na placu św. Piotra w Watykanie i otrzymali błogosławieństwa od papieża Franciszka. Po audiencji generalnej polskich pedagogów z Białorusi gościła w Ambasadzie RP w Rzymie ambasador Anna Maria Anders, której podczas spotkania towarzyszyła kierownik Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie Agata Ibek-Wojtasik. W polskim przedstawicielstwie dyplomatycznym w Rzymie nauczycielom z Białorusi zaprezentowano m.in. interaktywny multimedialny przewodnik «Śladami Jana Pawła II w Rymie», który w aplikacji izi.travel wykonali uczniowie Szkoły Polskiej, działającej przy ambasadzie. Prezentacji przewodnika dokonały: dyrektor placówki Danuta Stryjak oraz nauczycielka Sylwia Woźniak, będąca laureatką konkursu «Polonijny Nauczyciel Roku 2018» i pomysłodawczynią wykonania przewodnika. Pedagogom pomagały podczas prezentacji uczniowie szkoły w wieku od 6-ciu do 9-ciu lat. Maluchy, sprawnie posługując się narzędziami aplikacji internetowej, udowodniły, że odnajdywanie za jej pomocą «Śladów Jana Pawła II w Rzymie» wcale nie jest trudne. Należy powiedzieć, że korzystanie z przewodnika, opracowanego przez uczniów Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP w Rzymie dla smartfona, jest darmowe. – Jest to prezent naszych uczniów dla wszystkich dzieci i ich rodziców, mający na celu upamiętnienie Wielkiego Polaka. Dzięki tej aplikacji telefon stał się dla wielu nie tylko narzędziem komunikacji, lecz także źródłem pozyskiwania wiedzy – mówiła Danuta Stryjak, której uczniowie zakończyły pracę nad aplikacją w tym samym dniu, kiedy papież Jan Paweł II odbierał zrobione przez uczniów własnoręcznie prezenty i upominki.

Po wizycie w ambasadzie delegacja z Białorusi udała się na wycieczkę po Rzymie, zatrzymując się przy zabytkach, związanych z przebywającymi tutaj w różnych okresach życia wielkimi Polakami: Adamem Mickiewiczem, Cyprianem Kamilem Norwidem, Henrykiem Sienkiewiczem i innymi.

Kolejny dzień wizyty delegacja z Białorusi rozpoczęła od Mszy św. celebrowanej przy grobie św. Jana Pawła II. Po nabożeństwie Radca Ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej Małgorzata Połomska oprowadziła gości po Bazylice św. Piotra i po Ogrodach Watykańskich. W trakcie wycieczki po świętym miejscu delegacja miała okazję pomodlić się m.in. przy grobie św. Piotra.

Ważnym punktem pobytu polskich nauczycieli z Białorusi w Watykanie stało się spotkanie z Ambasadorem RP przy Stolicy Apostolskiej i Zakonie Kawalerów Maltańskich Januszem Andrzejem Kotańskim. Dyplomata, będący z wykształcenia nauczycielem historii, witając gości z Białorusi zaznaczył, że praca nauczyciela języka polskiego poza granicami Polski jest niezwykle ważna. Dyplomata wyznał, że Polacy na Białorusi są dla niego społecznością, z którą wiążą go także względy rodzinne i sentymentalne. Rzecz w tym, że matka ambasadora urodziła się w Brześciu, a ojciec na Grodzieńszczyźnie. Sam dyplomata odwiedzał Białoruś w latach 90. przy okazji kręcenia dla TVP Historia cyklu audycji pt. «Spotkanie z komunizmem».

Każda z uczestniczek spotkania z Ambasadorem RP przy Stolicy Apostolskiej i Zakonie Kawalerów Maltańskich otrzymała w darze album z najlepszymi zdjęciami Jana Pawła II. W związku z tym, że rok 2020 został przez Senat RP ogłoszony Rokiem Jana Pawła II, ambasador omówił z uczestnikami spotkania pomysł organizacji konkursu wiedzy o wielkim Rodaku dla młodzieży z Białorusi i Włoch. Dla młodych Polaków z Białorusi nagrodą za zwycięstwo w konkursie byłby pobyt we Włoszech, a dla młodzieży z Włoch – wyjazd na Białoruś.

W trakcie pobytu w Rzymie nauczyciele z Białorusi odbyli masę spotkań z uczniami, działających tutaj placówek oświatowych, a także nawiązali znajomości z polskim środowiskiem nauczycielskim spotykając się z członkami Stowarzyszenia Nauczycieli Języka i Kultury Polskiej w Rzymie, które zostało założone w 2010 roku, jako organizacja mająca spełniać potrzeby miejscowej Polonii w zakresie szerzenia polskiej edukacji.

Od kilku lat Stowarzyszenie prowadzi w Rzymie Polskie Przedszkole oraz kursy języka polskiego dla dzieci i dorosłych. Na zajęcia uczęszczają zarówno dzieci, mieszkających w Rzymie obywateli polskich, jak i dzieci, urodzone w rodzinach mieszanych.

W związku z Polonijnym Dniem Dwujęzyczności, obchodzonym w każdy trzeci weekend października, na który przypadła część pobytu polskich nauczycieli z Białorusi w Rzymie, goście wspólnie z uczniami Polskiej Szkoły przy Ambasadzie RP w Rzymie zaśpiewali piosenkę w języku polskim.

Wspólne śpiewanie niezwykle zbliżyło Polaków z Białorusi i Włoch. Tym bardzo patriotycznym akcentem oraz udziałem w szkolnej grze terenowej pt. «Szukamy skarbów w Rzymie», skończyła się wizyta studyjna polskich nauczycieli z Białorusi w Rzymie.

Paulina Juckiewicz z Rzymu

Podsumowanie projektu «Razem dla edukacji»

Podsumowanie II edycji projektu «Razem dla Edukacji» odbyło się 21 października w Białymstoku. Inicjatywa jest realizowana przez Stowarzyszenie «Wspólnota Polska» i współfinansowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej RP, którego szef Dariusz Piontkowski wziął udział w wydarzeniu.


facebook.com

Anastazja Hakiri z Certyfikatem dla Szkoły Średniej nr 2 w Mohylewie

Podsumowanie II edycji projektu «Razem dla Edukacji» stało się okazją do wręczenia Certyfikatów, potwierdzających udział w projekcie polskich i zagranicznych placówek oświatowych, m.in. ośrodków działających przy oddziałach Związku Polaków na Białorusi, bądź wspieranych przez ZPB. Certyfikaty odebrały m.in. dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej przy Oddziale ZPB w Brześciu Irena Głuchowska oraz wiceprezes Stowarzyszenia Nauczycieli Polskich przy ZPB Anastazja Hakiri, która wykłada język polski w Szkole Średniej nr 2 w Mohylewie.

Wspólne przygotowywanie projektów edukacyjnych o polskiej historii i tradycji przez uczniów szkół z Polski i z zagranicy to główne założenie projektu «Razem dla edukacji», realizowanego przez Stowarzyszenie «Wspólnota Polska». Dotąd zaangażowało się w niego blisko 80 szkół.

Projekt polega na tym, że szkoła z Polski i szkoła z polskim językiem nauczania spoza kraju wchodzą ze sobą w partnerstwo i wspólnie wymyślają i realizują projekty edukacyjne dla uczniów i dla kadry pedagogicznej. Wspólne projekty mogą przybrać różne formy od szkoleń, warsztatów, zielonych szkół aż po np. gazetki szkolne, tworzenie scenariuszy i filmów czy projekty wykorzystujące nowe media.

W dwóch pierwszych edycjach wzięło udział ponad 50 par szkół z Polski i z innych krajów, m.in. z Litwy, Białorusi, Ukrainy, USA, Australii czy z Włoch – powiedziała w poniedziałek PAP prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Anna Kietlińska. Dodała, że trwa III edycja. Uczestniczy w niej około 30 par szkół.

«Największym sukcesem jest to, że projekt ma swoją rację bytu i szkoły z bardzo dużym zaangażowaniem do niego podchodzą. Jest świetnym wsparciem edukacji humanistycznej, polonistycznej i poznawania dziedzictwa polskiego przez obu partnerów» – powiedziała Kietlińska.

W jej ocenie uczniom z Polski projekt uświadamia, że języka polskiego uczy się poza granicami i są tam polskie środowiska, jest tam młodzież, która chce mieć kontakt z osobami z Polski. «Uczestnicy mogą też dotrzeć do takich miejsc, które są związane z polską historią, z polską kulturą, ale poza Polską» – powiedziała.

«Chodzi nam też o to, aby szkoły miały w sobie oparcie i mogły się wymieniać doświadczeniami» – mówiła Anna Kietlińska i dodała, że ważnym aspektem dla szkół polonijnych jest możliwość otrzymania wsparcia metodycznego i merytorycznego.

Kietlińska zaznaczyła, że organizatorom zależy też, aby te partnerstwa były stałe. Stąd, oprócz nowych szkół w kolejnych edycjach, mile są widziane szkół, które już wcześniej uczestniczyły w projekcie.

W sierpniu rozpoczęła się III edycja projektu. Potrwa ona do września przyszłego roku. Jest w niej około 30 par szkół. Kietlińska dodała, że obecnie trwa nabór na IV edycję na lata 2020-2021.

Materiały edukacyjne i wszelkie informacje można znaleźć na stronie internetowej projektu **www.razemdla-edukacji.org.pl.**

IT-P/PAP



Konsul w Konsulacie Generalnym RP w Brześciu Agnieszka Fijałkowska wręcza «pierwszakom» tornistry z wyprawkami

Ślubowanie uczniów w «Rejtanówce»

Kolejny nabór uczniów pierwszych klas Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Rejtana w Baranowiczach («Rejtanówki») złożył przysięgę uczniowską 27 października. Wyprawki i słodkie upominki dla «pierwszaków» ufundował Zarząd Główny Związku Polaków na Białorusi i Konsulat Generalny RP w Brześciu.

Społeczna Szkoła Polska im. Tadeusza Rejtana w Baranowiczach jest najstarszą polską placówką oświatową na Białorusi i uczy dzieci od klasy pierwszej do maturalnej, po czym większość absolwentów placówki trafia na wymarzone studia wyższe w Polsce.

Szkoła ta uczy nie tylko języka polskiego, lecz także zaszczepia swoim uczniom poczucie polskiego patriotyzmu, uczy polskiej kultury i historii. O tym, że kolejne pokolenie uczniów «Rejtanówki» nie okaże się gorsze, niż ich starsi koledzy, goście uroczystości mogli się przekonać oglądając w wykonaniu «pierwszaków» przepiękny program artystyczny, w którym maluchy recytowały polskie wierszyki i śpiewały polskie piosenki. Występy «pierwszaków» wsparli uczniowie klas maturalnych, a także działające przy szkole zespoły «Słoneczko» i «Dlaczego».

Następnie przy szkolnym sztandarze odbyło się uroczyste ślubowanie, podczas którego dzieciaki obiecały «być dobrymi Polakami, dbać o dobre imię swojej klasy i szkoły, swym zachowaniem i nauką sprawiać radość rodzicom i nauczycielom».

Po złożeniu przysięgi obecna na uroczystości konsul w Konsulacie Generalnym RP w Brześciu Agnieszka Fijałkowska poprzez dotknięcie ramienia dużym ołówkiem dokonała pasowania każdego «pierwszaka» na ucznia «Rejtanówki».

IT-P

Polscy nauczyciele zostają!

Władze Grodna zrezygnowały z praktyki wydalania z Białorusi nauczycieli, kierowanych do polskich społecznych ośrodków edukacyjnych na Białorusi w charakterze wolontariuszy-metodyków przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG) przy Ministerstwie Edukacji Narodowej RP.

Pozytywny zwrot w sprawie pobytu na Białorusi polskich nauczycieli nastąpił po tym, jak nabrał rozgłosu incydent związany z odmową pobytu na Białorusi małżeństwa nauczycieli Małgorzaty i Tomasza Banaszkiewiczów, których ORPEG skierował w charakterze metodyków-konsultantów do działającej w Grodnie przy Związku Polaków na Białorusi Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego.

Po przykrym incydencie z wizytą na Grodzieńszczyźnie przebywała na zaproszenie ZPB wicemarszałek Sejmu RP Małgorzata Maria Gosiewska. W licznych wywiadach dla polskich i białoruskich mediów polska polityk wyrażała ubolewanie z powodu nieprzychylnego potraktowania polskich nauczycieli przez białoruskie władze. Po reakcji wicemarszałek Gosiewskiej sprawa wydalenia nauczycieli z Białorusi mogła położyć się cieniem na podejmowane w ostatnich latach próby poprawienia relacji polsko-białoruskich. Działania na rzecz normalizacji sytuacji podjęła więc polska dyplomacja.

– Takie incydenty są bardzo nieprzychylne dla polskiej mniejszości i Polski. Na tym przede wszystkim cierpią dzieci i to nie powinno mieć miejsca – komentowała sprawę dla Polskiego Radia prezes ZPB Andżelika Borys. Podziękowała polskim dyplomatom, pracującym na Białorusi, polskiemu MSZ i wicemarszałek Sejmu Małgorzacie Gosiewskiej za zainteresowanie się sprawą i wsparcie.

W dniu 3 października pozwolenie na pobyt na Białorusi otrzymali od władz grodzieńskich konsultujący od 2018 roku w Polskiej Szkole Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie metodycy-wolontariusze Paweł Kasprzyk i Małgorzata Krasowska. Metodycy-wolontariusze składali do odpowiednich służb białoruskich identyczny komplet dokumentów jak te, po złożeniu których władze odmówiły pobytu małżeństwu nauczycieli Małgorzaty i Tomasza Banaszkiewiczów.

Po pozytywnym rozpatrzeniu kwestii pobytu Pawła Kasprzyka i Małgorzaty Krasowskiej władze zasugerowały, że z prośbą o pobyt na Białorusi mogą ponownie wystąpić także nauczyciele Małgorzata i Tomasz Banaszkiewiczowie.

Andrzej Pisalnik

«Kresy 2019» w «Batorówce»

Szkolne eliminacje do XXVIII Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza «Kresy 2019» odbyły się 13 października w Polskiej Szkole Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie.



Zwycięzcy, laureaci i jurorzy szkolnych eliminacji w «Batorówce» do Konkursu «Kresy 2019»

Do zmagań konkursowych przystąpiło 20 recytatorów w trzech kategoriach wiekowych.

W najmłodszej (dzieci w wieku od 8 do 12 lat) do udziału w konkursie zgłosiło się troje uczniów «Batorówki». Po podsumowaniu wyników przez jury konkursowe miejsca w tej kategorii zostały podzielone między uczestnikami w sposób następujący:

I miejsce wśród najmłodszych recytatorów jury na czele z konsul RP w Grodnie Anną Pustuł przyznało uczniowi «Batorówki» **Marcinowi Pisalnikowi,** który wyrecytował wiersz Czesława Janczarskiego pt. «Naprawimy misia» oraz wiersz Andrzeja Pisalnika pt. «Chemia i chemik» i zakwalifikował się do udziału w kolejnym etapie konkursu, czyli do zmagań krasomówczych na które przybędą do Grodna zwycięzcy eliminacji środowiskowych z całej Białorusi.

II miejsce w tej kategorii zajęła uczennica «Batorówki» **Karina Mieleszko**. Wyrecytowała ona wiersz pt. «Bajka o sowie» Aleksandra Fredry oraz wiersz pt. «Niesforne szczygłęta» autorstwa Zbigniewa Dmitrocy.

Z **III miejscem** zamknęła podium w tej kategorii wiekowej uczennica «Batorówki» **Anastazja Ircha**, w której wykonaniu jurorzy usłyszeli dwa wiersze Adama Mickiewicza -»Niepewność» oraz «Pani Twardowska».

Najliczniej obsadzoną przez uczniów «Batorówki» okazała się kategoria, w której mogła startować młodzież szkolna w wieku od 13 do 15 lat. W tej kategorii do zmagań przystąpiło dwunastu recytatorów.

I miejsce i prawo startu w ogólnokrajowych zmaganiach recytatorów zdobył uczeń «Batorówki» **Dymitr Sielilo**, który wyrecytował wiersz Andrzeja Waligórskiego pt. «Kariera Marysi» oraz tekst piosenki pt. «Katyń» Jacka Kaczmarskiego

II miejsce w tej kategorii szkolne jury przyznało **Agnieszce Komincz**, która wyrecytowała wiersz Adama Mickiewicza pt. «Rybka» oraz wiersz pt. «Miejcie nadzieję» Adama Asnyka.

Na **miejscu III** uplasowała uczennica «Batorówki» **Małgorzata Kirgicka**. W jej wykonaniu jurorzy usłyszeli wiersz Juliana Tuwima pt. «Dwa wiatry» oraz wiersz Apolinarego Nosalskiego pt. «Odchodzi jesień».

Pięciu krasomówców zapisało się do najstarszej kategorii konkursowej (od 16 lat i dorośli), której zwycięzca ma szansę, po zmaganiach ogólnokrajowych, zakwalifikować się do etapu finałowego XXVIII Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza «Kresy 2019», który tradycyjnie odbędzie się w Białymstoku.

W tej kategorii **I miejsce** zajęła **Daria Hlebowicz**, w której wykonaniu zabrzmiał tekst piosenki Wojciecha Młynarskiego pt. «Uśmiechnij się do moich smutnych myśli» oraz wiersz Artura Oppmana pt. «Bitw bez liku w Polsce było».

Na **miejscu II** wśród najstarszych recytatorów uplasowała się **Irena Kolosza**, która wyrecytowała wiersz Jonasza Kofty pt. «Trzeba marzyć» oraz wiersz pt. «Ballady i romanse» autorstwa Władysława Broniewskiego.

Miejsce III w starszej kategorii przypadło młodemu recytatorowi **Dariuszowi Cydzikowi**.

XXVIII Konkurs Recytatorski im. A. Mickiewicza «Kresy 2019» jest imprezą otwartą dla wszystkich Polaków mieszkających poza granicami Polski.

Tegoroczna edycja konkursu odbywa się w kilkunastu krajach świata. Organizatorem konkursu jest Podlaski Oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» w Białymstoku, a współorganizatorami: Akademia Teatralna Wydział Sztuki Lalkarskiej w Białymstoku, Białostocki Teatr Lalek oraz Muzeum Podlaskie w Białymstoku.

Honorowym Patronatem objął konkurs Prezydent Miasta Białegostoku Tadeusz Truskolaski.

Iness Todryk-Pisalnik

Dyplomy i «wyprawki» dla nauczycieli

Przyjęcie dla nauczycieli języka polskiego, uczących w ośrodkach edukacyjnych, rozsianych po Grodzieńszczyźnie, wydał w dniu 17 października z okazji Dnia Edukacji Narodowej Konsulat Generalny RP w Grodnie.



Konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek wręcza Dyplom i «wyprawkę» nauczycielską Irenie Denisiewicz, nauczycielce języka polskiego z «Batorówki»

Zgromadzonych na sali pedagogów przywitał osobiście szef placówki konsularnej – konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek. W swoim wystąpieniu dyplomata podkreślił znaczenie pracy nauczyciela dla wychowania dzieci i młodzieży. Zaznaczył, że jest to praca niezwykle ciężka i powinna być doceniana nie tylko przez uczniów, lecz także przez całe społeczeństwo.

Aby umilić nauczycielom języka polskiego, pracującym na Grodzieńszczyźnie, trudy codzienności i wesprzeć w wykonywaniu przez nich szlachetnej misji wychowywania kolejnych pokoleń Polaków na Białorusi Konsulat Generalny RP w Grodnie wręczył pedagogom Dyplomy z podziękowaniem za ofiarną pracę na niwie szerzenia polskiej oświaty i wręczył ufundowane przez placówkę konsularną «wyprawki» nauczycielskie, na które złożyły się teczki, zawierające niezbędne w pracy nauczyciela artykuły.

W przyjęciu, wydanym przez Konsulat Generalny RP w Grodnie wzięli udział nauczyciele pracujący w ośrodkach edukacyjnych, prowadzonych przez Związek Polaków na Białorusi, Polską Macierz Szkolną oraz inne organizacje polskie.

Iness Todryk-Pisalnik



Zespół wokalny «RECHA» z Kalinkowicz

Jedenaście solistów i zespołów wystąpi w Krakowie

Ogólnobiałoruskie eliminacje do udziału w II etapie IV Festiwalu Piosenki Niezłomnej i Niepodległej im. Henryka Rasiewicza «Kima» odbyły się 13 października w Grodnie. Z szesnastu, zgłoszonych do konkursu zespołów i solistów aż 11 otrzymało prawo występu w Krakowie, gdzie w listopadzie odbędzie się finałowy II etap Festiwalu.

Występy konkursowe oceniało jury w składzie: przewodniczący Mateusz Michał Prendota, chórzysta, solista Filharmonii Krakowskiej i członek Rady Artystycznej Filharmonii, prezes Stowarzyszenia «PasionART» i główny pomysłodawca Festiwalu Piosenki Niezłomnej i Niepodległej im. Henryka Rasiewicza «Kima», Irena Dejkało, nauczycielka i kierowniczka szkolnego chóru «Switanak» oraz zespołu folklorystycznego «Zarecząńskie kryniczki».

Jurorzy oceniali występy w czterech kategoriach wiekowych. Wśród występów najmłodszych artystów jurorzy docenili śpiew i prezentację sceniczną 9-letniej Aryny Hryszanowicz z Lidy, która zaprezentowała publiczności piosenkę pt. «Kraj z baśni», powstałą w środowisku polskich zesłańców w syberyjskiej miejscowości Lubimówka w 1940 roku. Drugą, zaprezentowaną przez młodą śpiewaczkę piosenką był utwór napisany przez patrona festiwalu Henryka Rasiewicza «Kima» pt. «Na znojną walkę». W swojej kategorii Aryna Hryszanowicz została oceniona, jako konkursowicz, który kwalifikuje się do wyjazdu w listopadzie do Krakowa na finałowy etap Festiwalu.

W kategorii solistów i zespołów dziecięcych (wiek od 10 do 13 lat) premiowane wyjazdem do Krakowa miejsca zostały przydzielone: I miejsce – zespołowi wokalnemu «RECHA» z Kalinkowicz (piosenki: «Przybyli ulani pod okienko», «Bywaj dziewczę zdrowe» oraz «Na znojną walkę»); III miejsce ex aequo – Trio Art Studia NIESPODZIANKA z Mińska (piosenki: «Przybyli ulani…» i «Orzeł Biały») oraz zespół «Mozyrskie Iskierki» z Mozyrza (piosenki: «Warszawskie dzieci», «Pałacyk Michała» oraz «Na znojną walkę»). Miejsce II w tej kategorii wiekowej nie zostało przyznane.

W kategorii młodzieży w wieku 14-18 lat do występu w Krakowie zakwalifikowała się uczennica Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie Agnieszka Komincz. W jej wykonaniu publiczność usłyszała piosenkę harcerską, skomponowaną do wiersza Adama Asnyka pt. «Miejcie nadzieję» z repertuaru Jacka Wójcickiego, a także piosenkę z okresu Powstania Styczniowego pt. «Ostatni Mazur», autorstwa powstańca Ludwika Ksawerego Łubińskiego.

Kategoria konkursowa dorosłych wykonawców została podzielona na dwie podkategorie – «soliści» i «zespoły».

Wśród solistów jurorzy postanowili nie przyznawać I miejsca, a dwa kolejne, premiowane wyjazdem do Krakowa zajęli: II miejsce – Aleksander Tielnow z Borysowa (piosenka «Orlątko» i hymn legionistów «Pierwsza Brygada») III miejsce Oksana Fiedziszyna z Lidy (piosenki «Warszawska kolęda» oraz «Rozkwitały pąki białych róż»).

Na podstawie przesłuchań dorosłych zespołów jurorzy rozdzielili miejsca i przepustki do Krakowa w sposób następujący: I miejsce – zespół wokalny «Wszystko w porządku» z Borysowa, który wykonał polonez Kleofasa Ogińskiego «Pożegnanie z Ojczyzną» oraz piosenkę «Przytulmy Polskę do serca» z repertuaru Anny Sokołek. II miejsce – grupa wokalna «Liber Cante» z Mińska, który wystąpił z utworami «Pieśń Polaków za Granicą» oraz «Preludium». III miejsce w tej kategorii nie zostało przyznane. Zamiast niego jurorzy postanowili wyróżnić i dać możliwość wystąpienia w Krakowie Zespołowi Rodzinnemu Art Studio NIESPODZIANKA z Mińska, który zaśpiewał piosenkę Jana Pietrzaka pt. «Żeby Polska była Polską» oraz piosenkę z okresu walki Polaków o odzyskanie przez Polskę Niepodległości pt. «Cztery córy miał tata».

Festiwal Piosenki Niezłomnej i Niepodległej im. Henryka Rasiewicza «Kima» to przedsięwzięcie, któremu przyświecają dwa najważniejsze cele. Upowszechnianie wiedzy o Polskim Państwie Podziemnym, Armii Krajowej oraz Żołnierzach Niezłomnych za pomocą muzyki i zachowanie od zapomnienia piosenek (melodii i tekstów) śpiewanych w oddziałach partyzanckich w latach 1939-1956.

W ramach przesłuchań konkursowych Festiwalu dopuszczalne jest sięganie konkursowiczów po repertuar, nawiązujący treścią do dziejów I Rzeczypospolitej, Konfederacji Barskiej, przez utratę Niepodległości, czasy Powstań Narodowych, I wojny światowej i odzyskania Niepodległości, Międzywojnia, II wojny światowej, funkcjonowania Polskiego Państwa Podziemnego, Armii Krajowej, okresu Powstania Warszawskiego, walk o pełną Niepodległość Polski, prowadzonych przez Żołnierzy Niezłomnych po II wojnie światowej oraz okresu poprzedzającego i tworzącego dzieje Solidarności.

Organizatorami ogólnobiałoruskiego etapu eliminacyjnego IV edycji Festiwalu na terenie Białorusi jest Związek Polaków na Białorusi oraz Instytut Pamięci Narodowej.

Andrzej Pisalnik

Bożena Worono z Grand Prix

Pochodząca z Lidy studentka dziennikarstwa na Uniwersytecie Warszawskim Bożena Worono zdobyła Grand Prix II edycji Konkursu «Pamiętajmy o Osieckiej», którą 6 października zorganizował w Mińsku Związek Polaków na Białorusi.



Teresa Krasowska, wiceprezes ZPB ds. kultury Renata Dziemiańczuk i kierownik Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Mińsku Piotr Apostolidis wręczają nagrodę Bożenie Worono

Konkurs, który ZPB organizuje we współpracy z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (UMCS), ma na celu popularyzację twórczości Agnieszki Osieckiej, wybitnej polskiej poetki, autorki tekstów do piosenek, z których wiele stało się przebojami, śpiewanymi przez największe gwiazdy polskiej estrady XX wieku.

O patronce konkursu, który odbył się na Małej Scenie Sali Koncertowej «Mińsk», w słowie wstępnym do uczestników i widzów opowiedziała wiceprezes ZPB ds. kultury Renata Dziemiańczuk, która przypomniała, że Agnieszka Osiecka, gdyby nie tragiczna śmierć z powodu choroby onkologicznej w 1997 roku, 9 października obchodziłaby 83 urodziny. – Jej twórczość była niezwykle różnorodna, a pozostawiona przez Agnieszkę Osiecką spuścizna jest bardzo obfita. Gdybyśmy chcieli wysłuchać wszystkie piosenki, do których teksty napisała poetka, to musielibyśmy je słuchać bez przerwy w ciągu tygodnia – mówiła Renata Dziemiańczuk, podkreślając, że ogółem patronka konkursu napisała teksty do ponad dwóch tysięcy piosenek.

W konkursie, do którego przystąpiło ogółem trzynaście zespołów i solistów z Grodna, Mińska, Lidy, Baranowicz i Stołpców zabrzmiały szeroko i mniej znane piosenki Agnieszki Osieckiej. Każdy z konkursowiczów miał zaśpiewać dwa utwory muzyczne, do których słowa napisała patronka konkursu. Zabrzmiały piosenki: «Niech żyje bal», «Ach, Panie, Panowie» (przetłumaczona na rosyjski i śpiewana przez Bułata Okudżawę, legendę rosyjskiej piosenki autorskiej), «Nie spoczniemy», «Miasteczko cud», «Kiedy mnie już nie będzie», «Kołysanka dla okruszka», «Ludzkie gadanie», «Ballada o pancernych»(wykonywana w kultowym polskim serialu wojennym «Czterej pancerni i pies»), «Miłość w Portofino», «Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma» i inne.

W skład jury konkursu weszły m.in. dr hab. prof. na Katedrze Chóralistyki i Kształcenia Wokalnego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie Teresa Krasowska (przewodnicząca jury) oraz Urszula Bobryk prorektor ds. studenckich Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Urszula Bobryk z wyróżnieniem ukończyła Akademię Muzyczną im. Fryderyka Chopina w Warszawie, a od 1985 roku jest kierownikiem artystycznym Chóru Akademickiego UMCS. Koncertowała w wielu krajach Europy (Niemcy, Austria, Włochy, Francja, Hiszpania, Finlandia, Anglia, Węgry, Czechy) oraz w Stanach Zjednoczonych.

Teresa Krasowska, z kolei, jest urodzoną wilnianką, absolwentką Instytutu Muzykologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Akademii Muzycznej w Poznaniu. Od 1999 roku pracuje jako dyrygent chóru, orkiestry kameralnej oraz dziecięcych zespołów smyczkowych Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Karola Lipińskiego w Lublinie. Prowadzi aktywną działalność artystyczną m.in. z założoną przez nią w 2009 roku szkolną orkiestrą barokową, która w roku bieżącym występowała w Mińsku i Grodnie.



Portret Agnieszki Osieckiej



Bożena Worono

W rozmowie z **Głosem** jurorki podzieliły się przemyśleniami na temat konkursu oraz fenomenu popularności piosenek Agnieszki Osieckiej. Urszula Bobryk uważa, że fenomen popularności piosenek Osieckiej polega na tym, że teksty tych piosenek są po prostu bardzo dobrą poezją i, jako wybitne dzieła literackie, są ponadczasowe, a więc ciągle aktualne, wzruszające i pobudzające do refleksji.

Teresa Krasowska, z kolei, mówiąc o poziomie wykonywania piosenek przez konkursowiczów, przyznała się, że jest mile zaskoczona wysokim poziomem i artystyczną prezentacją każdego z nich. – Dlatego niezwykle trudno było decydować o tym, kto zasługuję na miano laureata– powiedziała przewodnicząca jury.

Oceniając występy konkursowe jury oceniało poziom wokalny uczestników, wykorzystywany przez nich podkład muzyczny i, oczywiście, sposób interpretacji zaprezentowanych utworów.

Przed ogłoszeniem wyników konkursu do jego uczestników i widzów przemówiła prezes Oddziału ZPB w Mińsku Helena Marczukiewicz. Podziękowała im za udział w wydarzeniu artystycznym, które staje się ważnym punktem w kalendarzu wydarzeń kulturalnych polskiej społeczności białoruskiej stolicy i całego kraju.

Zgodnie z werdyktem jury przyznane zostały wyróżnienia, które odebrali Inessa Winckiewicz i Sergiusz Antonow z Mińska, Oksana Fedziszyna z Lidy oraz zespół «Wszystko w porządku» z Borysowa. Wyróżnienia okazały się de facto równoznacze III nagrodzie, rozdanej ex aequo wymienionym artystom i zespołom, gdyż jurorzy postanowili III nagrody nie przyznawać. Miejsce II w konkursie przyznano z kolei Annie Januszkiewicz z Mińska, a I nagrodę odebrała Wioletta Kolendowicz z Grodna.

Za najlepsze wydarzenie artystyczne w ramach konkursu jurorzy uznali występ Bożeny Worono, urodzonej lidzianki, studiującej dziennikarstwo na Uniwersytecie Warszawskim. Bożenie Worono jury postanowiło przyznać Grand Prix Konkursu «Pamiętajmy o Osieckiej».

W roku bieżącym nie jest to jedyny sukces artystyczny zdolnej lidzianki. Wcześniej, podczas XIII Ogólnopolskiego Festiwalu im. Jonasza Kofty «Moja Wolności» 2019, otrzymała ona Nagrodę Związku Polskich Autorów i Kompozytorów ZAKR «Kryształowy Kamerton».

W ceremonii wręczania nagród Konkursu «Pamiętajmy o Osieckiej» wziął udział nowy kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Mińsku Piotr Apostolidis, który, przemawiając do publiczności, ujawnił, że konkurs wokalny o takiej samej nazwie jest organizowany także w Polsce i, podobnie jak twórczość jego patronki, cieszy się w kraju dużą popularnością.

Paulina Juckiewicz z Mińska

Jubileusz «Monitora Wołyńskiego»

Szefowie mediów, wydawanych przez Związek Polaków na Białorusi – Iness Todryk-Pisalnik z «Głosu znad Niemna na uchodźstwie», Irena Waluś z «Magazynu Polskiego na uchodźstwie», Andrzej Pisalnik z portalu Znadniemna.pl oraz koledzy z redakcji kwartalnika «Echa Polesia» Elita Michajłowa i Eugeniusz Lickiewicz, w dniach 11– 13 października przebywali w Łucku na Ukrainie, biorąc udział w obchodach 10-lecia zaprzyjaźnionej gazety «Monitor Wołyński».



Minister Adam Kwiatkowski i ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichocki dekorują Złotym Krzyżem Zasługi Walentego Wakoluka założyciela i redaktora naczelnego «Monitora Wołyńskiego» i jego zastępcę Natalię Denysiuk



Andrzej Pisalnik demonstruje prezent dla redakcji «Monitora Wołyńskiego» – książkę z biogramami bohaterów akcji «Dziadek w polskim mundurze»



Modlitwa przy kwaterze żołnierzy Wojska Polskiego na cmentarzu komunalnym w Kowlu



Zdjęcie pamiątkowe uczestników obchodów 10-lecia «Monitora Wołyńskiego»

Wydarzenie, w którym wzięła udział tak liczna delegacja polskich mediów na Białorusi, było współorganizowane przez partnera «Monitora Wołyńskiego» i mediów ZPB w Polsce – Fundację Wolność i Demokracja. Na obchody jubileuszu «Monitora Wołyńskiego» licznie przybyli przedstawiciele władz Fundacji Wolność i Demokracja na czele z prezesem Robertem Czyżewskim, a także koledzy obchodzących jubileusz polskich dziennikarzy w Łucku z polskich redakcji, funkcjonujących na terenie Ukrainy oraz kolega z Litwy – dyrektor generalny Radia znad Wilii Mirosław Juchniewicz.

W obchodach jubileuszu «Monitora Wołyńskiego» dziennikarskie forum zaszczycił obecnością minister Adam Kwiatkowski z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. Obecni byli także pracujący na Ukrainie polscy dyplomaci, m.in. ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichocki i konsul generalny RP w Łucku Wiesław Mazur.

W ramach trwającego przez trzy dni spotkania dziennikarzy, tworzących polskie media na dawnych Kresach Rzeczypospolitej, odbyło się wiele ważnych dla polskiej społeczności dziennikarskiej na Kresach wydarzeń.

Już w pierwszym dniu forum, jego uczestnicy zostali zaproszeni do udziału w szkoleniu technicznym pt. «Drony w pracy redakcji». W ramach tego szkolenia Robert Krauz z TVPlener przeprowadził z uczestnikami wydarzenia zajęcia praktyczne z zakresu pilotowania drona z zamontowaną na nim kamerą, potrafiącą robić zdjęcia i kręcić filmy z wysokości lotu ptaka. Każdy chętny miał okazję za pomocą specjalnej konsoli i podłączonego do drona smartfona podnieść latającą maszynę w powietrze, pokierować jej lotem, zrobić sobie zdjęcie z drona oraz wykonać jego bezpieczne lądowanie.

O znaczeniu mediów polskich za granicą rozważała razem z kolegami z Kresów redaktor naczelna Telewizji Republika Dorota Kania. Podczas jej wystąpienia miał miejsce akcent, niezwykle miły dla mediów ZPB. Prowadząca spotkanie, jako przykład korzyści, przynoszonych przez polskie media za granicą, przytoczyła historię śp. Franciszka Jakowczyka, kapitana Armii Krajowej, o którego powojennych losach szeroka opinia publiczna dowiedziała się dzięki nagłośnieniu epopei życiowej bohatera, spisanej przez historyków ukraińskich, przez polskie media na Kresach, a mianowicie przez portal Znadniemna.pl i gazetę «Głos znad Niemna na uchodźstwie». O tym, jak ukraińscy historycy, szukając powiązań urodzonego pod Wołkowyskiem Franciszka Jakowczyka z Polakami na Białorusi, natrafili na publikacje o towarzyszce broni bohatera z czasów wojny – prezes Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej przy ZPB płk Weronice Sebastianowicz, opowiedział kolegom redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl Andrzej Pisalnik. Zaznaczył, że ukraiński historyk i publicysta Wiktor Sołogub udostępnił mediom ZPB spisane w 2011 roku wspomnienia Franciszka Jakowczyka, które w tłumaczeniu na język polski zostały opublikowane w roku 2015 na portalu Znadniemna.pl oraz w gazecie «Głos znad Niemna na uchodźstwie». Po publikacji wspomnień doszło do wznowienia znajomości i kontaktów pomiędzy Franciszkiem Jakowczykiem i Weroniką Sebastianowicz, a skutkiem nagłośnienia historii bohatera stało się spełnienie marzenia jego życia. W 2018 roku Franciszek Jakowczyk przyjechał do Polski i uroczyście odebrał we Wrocławiu z rąk Prezydenta RP Andrzeja Dudy polskie obywatelstwo, którego nigdy się nie zrzekł. Niestety wkrótce po tym bohater zmarł, ale jako obywatel Polski, o czym były więzień GUŁAG-u marzył przez całe swoje powojenne życie, spędzone na obczyźnie.

Najwięcej emocji i gorących dyskusji wzbudziło szkolenie pt. «Fake news – zagrożenia w pracy redakcji», poprowadzone przez korespondenta Radio Wnet na Ukrainie Pawła Bobołowicza. W trakcie dyskusji jej uczestnicy doszli do wniosku, że tzw. fake newsy (nieprawdziwe wiadomości – red.) mogą być niebezpieczną bronią w wojnie informacyjnej, prowadzonej między światem demokratycznym i państwami, rządzonymi autorytarnie, mającymi ambicje imperialne oraz dążącymi do objęcia kontrolą rządów i społeczeństw państw, z nimi sąsiadujących. Fake newsy najczęściej mają za zadanie skłócenie społeczności, wziętych «na celownik» przez służby specjalne agresywnych państw. Celowe, kontrolowane przez służby, dezinformowanie opinii publicznej w przypadku Ukrainy bardzo często ma za zadanie skłócenie Ukraińców i Polaków oraz zepsucie dobrze układającego się między Polską i Ukrainą partnerstwa, a także współpracy na wielu płaszczyznach, poczynając od gospodarki i kończąc na porozumiewaniu się w trudnych kwestiach historycznych. Analiza przyrody pojawiania się fake newsów w ukraińskiej przestrzeni informacyjnej wskazuje na to, że ślady fake newsowych «produkcji» bardzo często prowadzą do Rosji, która zwalcza prodemokratyczne i prozachodnie aspiracje Ukraińców.

Główne uroczystości w ramach obchodu Jubileuszu 10-lecia «Monitora Wołyńskiego» odbyły się w sobotę 12 października. W tym dniu uczestnicy dziennikarskiego forum wraz z ministrem Adamem Kwiatkowskim i ambasadorem Bartoszem Cichockim udali się do pobliskiego Kowla, gdzie w kościele pw. św. Anny odbyła się Msza św. w intencji Polaków, poległych w walce o Niepodległość Polski. Po nabożeństwie polscy dziennikarze z Ukrainy, Białorusi i Litwy towarzyszyli ministrowi Kwiatkowskiemu przy składaniu wieńców i zapalaniu zniczy w miejscach pamięci poległych Polaków: na Cmentarzu Legionowym «Na Górce» oraz przy grobach żołnierzy Wojska Polskiego, funkcjonariuszy Policji Państwowej i harcerzy na cmentarzu komunalnym w Kowlu.

Po powrocie z Kowla uczestnicy i goście obchodów zgromadzili się w pomieszczeniu konferencyjnym, żeby zapoznać się z przedstawioną przez gospodarzy historią powstania i osiągnięciami dwutygodnika «Monitor Wołyński», ukazującego się równolegle w dwóch językach – polskim i ukraińskim. Dwujęzyczność gazety w opinii ich autorów i ekspertów służy lepszej komunikacji między Polakami i Ukraińcami. Mówił o tym podczas uroczystości obecny na niej przedstawiciel władz Łucka Hryhorij Pustowit, który, gratulując jubilatom pięknej rocznicy działalności, wręczył założycielowi i redaktorowi naczelnemu «Monitora Wołyńskiego» Walentemu Wakolukowi medal pamiątkowy 590-lecia Zjazdu Monarchów Europejskich w Łucku.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Adam Kwiatkowski wręczył z kolei redaktorom «Monitora» Walentemu Wakolukowi oraz Natalii Denysiuk Złote Krzyże Zasługi. Odznaczenia, nadane naszym kolegom przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę, przyznano za zasługi w działalności na rzecz środowiska polonijnego oraz za popularyzację polskiej kultury i historii.

Po wręczeniu odznaczeń i prezentów od obecnych na uroczystości przedstawicieli władz RP, ukraińskich władz lokalnych i polskiej dyplomacji organizatorzy uroczystości zaprosili przedstawicieli polskich mediów z Ukrainy, Białorusi i Litwy do wzięcia udziału w debacie o roli mediów polskich na Wschodzie. W panelu dyskusyjnym Białoruś reprezentował nasz redakcyjny kolega Andrzej Pisalnik. Ukrainę reprezentował dziennikarz «Kuriera Galicyjskiego» Wojciech Jankowski, a Litwę – dyrektor generalny Radia znad Wilii Mirosław Juchniewicz. W roli moderatora debaty wystąpiła szefowa Telewizji Republika Dorota Kania, a w charakterze eksperta z Polski wystąpił członek Rady Fundacji Wolność i Demokracja Rafał Dzięciołowski.

Otrzymując słowo jako pierwszy z panelistów Andrzej Pisalnik wykorzystał moment, aby złożyć gratulacje kolegom z «Monitora Wołyńskiego» z okazji jubileuszu gazety i przekazać na ręce szefa gazety Walentego Wakoluka w prezencie dla redakcji egzemplarz wydanej niedawno przy wsparciu Fundacji Wolność i Demokracja książki, zawierającej biogramy bohaterów akcji «Dziadek w polskim mundurze», prowadzonej przez portal Znadniemna.pl i gazetę «Głos znad Niemna na uchodźstwie». – Pierwsza oficjalna prezentacja tej książki odbędzie się wkrótce w Grodnie – mówił Andrzej Pisalnik, przyznając się kolegom, że cieszy go, iż spontaniczną praprezentację książki mógł przeprowadzić w tak miłych okolicznościach i w tak zacnym gronie.

Podczas debaty o roli mediów polskich na Wschodzie, między jej uczestnikami i dziennikarzami zgromadzonymi na sali wywiązała się żywa wymiana zdań dotycząca m.in. misji dziennikarzy służących Polakom, mieszkającym w krajach, leżących na wschód od Polski. Jedną z misji mediów polskich na Wschodzie w opinii uczestników debaty jest spajanie polskich społeczności i sprzyjanie umacnianiu ich tożsamości narodowej poprzez opisywanie życia i osiągnięć tychże społeczności w zakresie rozwoju na zamieszkałych przez nie terenach polskiej kultury, oświaty, obrony prawdy historycznej i praw polskiej mniejszości oraz trzymania się polskich tradycji.

Wykonywaniu tak rozumianej misji polskich mediów na Wschodzie często próbują zaszkodzić nieprzyjazne Polsce i Polakom siły, próbujące wykorzystać media jako narzędzia manipulacji i skłócania środowisk zarówno między sobą, jak i ze środowiskami innych, mieszkających obok Polaków, narodowości. Nieprzyjazne próby manipulowania opinią publiczną często przybierają formę celowo wrzucanych do obiegu informacyjnego fake newsów.

– W przypadku Białorusi możemy mówić nawet o fejkowych witrynach internetowych, których twórcy są anonimowi i specjalizują się w oczernianiu najmocniejszych w kraju polskich organizacji i ich działaczy – opowiedział kolegom Andrzej Pisalnik. Dodał, że te same metody anonimowi internetowi hejterzy wykorzystują w zwalczaniu demokratycznej opozycji białoruskiej, wyznającej wartości niepodległościowe kraju i apelującej o uwolnienie się państwa spod dominacji Rosji i tzw. «ruskiego miru».

– Z pomocą eksperta od zwalczania fake newsów Pawła Bobołowicza, za pomocą specjalnych aplikacji internetowych udało nam się prześledzić, że administrowanie co najmniej jednej z opisanych przeze mnie antypolskich, a jednocześnie antybiałoruskich, witryn internetowych odbywa się z terytorium Federacji Rosyjskiej, konkretnie z Moskwy – podkreślił Pisalnik, potwierdzając w ten sposób głoszoną wcześniej przez uczestników debaty tezę o geograficznym pochodzeniu dezinformacji w przestrzeni informacyjnej poszczególnych krajów, będących «na celowniku» rosyjskich, bądź afiliowanych z rosyjskimi, ośrodków, specjalizujących się w manipulowaniu opinią publiczną.

Obchody 10-lecia «Monitora Wołyńskiego» zakończyła Msza św., którą 13 października odprawiono w katedrze pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Łucku. Intencją nabożeństwa była pomyślność w rozwoju mediów polskich na Wschodzie.

Iness Todryk-Pisalnik


Natalia KLIMOWICZ

Wystawę otwierali Walentyna Brysacz, prezes TPP przy ZPB i Kazimierz Dobrzański, dyrektor Domu Polonii w Krakowie

«Kolorowe Anioły» w Krakowie

Wernisaż wystawy pt. «Kolorowe Anioły», na którą złożyły się prace malarzy, zrzeszonych w działającym przy Związku Polaków na Białorusi Towarzystwie Plastyków Polskich, odbył się 2 października w galerii Domu Polonii w Krakowie, prowadzonej przez miejscowy oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska».

– To już ósme spotkanie z twórczością polskich malarzy z Białorusi. Symboliczne jest, że wernisaż wystawy o tematyce anielskiej odbywa się w dniu, w którym obchodzimy Święto Anioła Stróża. Na przedstawionych pracach każdy może znaleźć swojego Anioła – mówił, witając gości wernisażu, dyrektor Domu Polonii w Krakowie Kazimierz Dobrzański.

Na wernisaż wystawy «Kolorowe Anioły» w Krakowie przybyła do tego miasta delegacja twórców, których dzieła zostały wystawione w galerii Domu Polonii. Przewodnicząca delegacji, a zarazem prezes TPP przy ZPB Walentyna Brysacz podzieliła się ze zgromadzonymi na wernisażu swoją refleksją o wystawie: – Anioły są posłańcami niebios. Są to nieziemskie istoty. Anioły są dobrymi duchami, które towarzyszą nam i my liczymy na ich pomoc w trudnych sprawach. Każdy z artystów w sposób indywidualny, właściwy tylko jemu, postrzega i interpretuje postać Anioła. Dlatego na obrazach tak bardzo różnią się one od siebie. Ilu twórców – tyle interpretacji – mówiła prezes TPP przy ZPB.

Towarzyszący Walentynie Brysacz malarze, należący do TPP przy ZPB – Anatol Pietruszewicz, Aleksander Wasilewicz i Natalia Klimowicz – podczas wernisażu chętnie odpowiadali na pytania gości wydarzenia, dzielili się historiami powstania wystawionych obrazów i opowiadali o innych projektach, realizowanych przez Towarzystwo Plastyków Polskich przy ZPB.

Natalia Klimowicz z Krakowa


Iness TODRYK-PISALNIK

«Paleta nastroju jesiennego»

Niezwykły bonus otrzymali 8 października uczestnicy i publiczność Narodowego Czytania 2019, zorganizowanego przez Oddział Miejski Związku Polaków na Białorusi w Grodnie, od członków działającego przy ZPB Towarzystwa Plastyków Polskich (TPP).

Po zakończeniu uczty literackiej związkowi malarze zaprosili bowiem rodaków, obecnych na Narodowym Czytaniu, na ucztę dla wielbicieli sztuki plastycznej, jaką stał się wernisaż wystawy poplenerowej, będącej pokłosiem międzynarodowego pleneru pt. «Paleta nastroju jesiennego».

W wystawie, na którą się złożyły prace trzynastu malarzy, członków TPP przy ZPB oraz dwóch polskich malarek z Litwy – prezes Związku Polskich Malarzy na Litwie «Elipsa» Danuty Lipskiej i jej koleżanki Bożeny Naruszewicz.

Otwierając wystawę «Paleta nastroju jesiennego», prezes TPP przy ZPB Walentyna Brysacz dziękowała koleżankom z Litwy za przyjęcie zaproszenia do udziału we wspólnym twórczym przedsięwzięciu. Nie szczędziła słów wdzięczności za zaproszenie do Grodna w imieniu swoim i koleżanki także Danuta Lipska. Powiedziała, że obie są zauroczone Grodnem i mieszkającymi w nim ludźmi, których zdążyły poznać dzięki troskliwej opiece, którą zostały otoczone przez polskich malarzy w Grodnie.

Na znak wdzięczności i uznania za działalność polskiego środowiska na Białorusi na rzecz krzewienia w kraju zamieszkania polskiej kultury Danuta Lipska wręczyła Podziękowania od Związku Polskich Malarzy na Litwie «Elipsa» wiceprezes ZPB ds. kultury Renacie Dziemiańczuk i prezes TPP przy ZPB Walentynie Brysacz.

Iness Todryk-Pisalnik


Iness TODRYK-PISALNIK

Przemawia prezes Oddziału ZPB w Raduniu Halina Żegzdryń

30-lecie Raduńskiego Oddziału ZPB

Trzydzieści lat temu, na fali odrodzenia narodowego zaczęły powstawać liczne oddziały Związku Polaków na Białorusi. Jednym z nich był Oddział ZPB w Raduniu, który w niedzielę, 27 października, uroczyście obchodził Jubileusz 30-lecia swojego istnienia.

Uroczystość swoją obecnością zaszczycili liczni goście: ośmioosobowa delegacja samorządowców ze Świdnika na czele ze Stanisławem Kubińcem, prezesem Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Świdniku, delegacja Zarządu Głównego ZPB na czele z prezes ZPB Andżeliką Borys, prezes działającego przy ZPB Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej Weronika Sebastianowicz oraz konsulowie z Konsulatu Generalnego RP w Grodnie Marzena i Jan Demczukowie.

Uroczystości rozpoczęły się od Mszy św. w kościele pw. Matki Boskiej Szkaplerznej w Raduniu. Po nabożeństwie, goście oraz miejscowi działacze ZPB udali się na cmentarz, gdzie przy zbiorowej mogile żołnierzy Armii Krajowej z oddziału Franciszka Weramowicza «Kuny» złożyli wieńce i zapalili znicze.

Następnie, w jednej z kawiarni, odbył się koncert, który otworzyła prezes Oddziału ZPB w Raduniu Halina Żegzdryń. W swoim przemówieniu przypomniała ona początki powstania Związku Polaków na ziemi raduńskiej.

– Związek jest, był i pozostaje mocną, zwartą i zjednoczoną organizacją, mającą ponad 100 struktur na całej Białorusi. Każda z nich działa w innych warunkach, ale dla wszystkich sprawa polska, sprawa ogółu jest bardzo ważna i każda struktura wnosi swoją cegiełkę do budowania zorganizowanej polskiej społeczności na Białorusi – powiedziała, witając zgromadzonych na uroczystości, prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys.

Prezes ZPB podziękowała wszystkim zgromadzonym za trwanie przy polskości, za przekazywanie jej kolejnym pokoleniom Polaków na ziemi raduńskiej. Osobiste podziękowania Andżelika Borys złożyła prezes Oddziału ZPB w Raduniu Halinie Żegzdryń, podkreślając, że polska działaczka zorganizowała nauczanie języka polskiego dla miejscowych dzieci w swoim domu prywatnym.

Po powitaniach i okolicznościowych przemówieniach zgromadzeni na świętowaniu Jubileuszu Oddziału ZPB w Raduniu mieli okazję wysłuchać koncertu, przygotowanego przez miejscowych, artystycznie uzdolnionych działaczy ZPB oraz uczniów szkółki sobotnio-niedzielnej, prowadzonej przez Halinę Żegzdryń.

Po koncercie Andżelika Borys życzyła wszystkim członkom Oddziału ZPB w Raduniu, aby nadal mocno trwali w polskiej kulturze, miłości do Polski i pieczołowicie pielęgnowali język polski.

– 30 lat istnienia Oddziału ZPB w Raduniu to jest niezwykły sukces. Nie każda organizacja społeczna potrafi funkcjonować przez tyle lat – mówił do zgromadzonych prezes Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Świdniku Stanisław Kubiniec. Przypomniał przy tym, że w tym okresie Polacy z Radunia zrealizowali wiele wspólnych projektów ze Świdnikiem, będącym miastem partnerskim tego oddziału ZPB. Podkreślił też, że współpraca ta nie byłaby możliwa bez aktywnej postawy Haliny Żegzdryń.

Konsulowie RP Marzena i Jan Demczukowie przekazali jubilatom pozdrowienia w imieniu konsula generalnego RP w Grodnie Jarosława Książka i życzyli raduńskiemu oddziałowi ZPB długich owocnych lat pracy, kolejnych sukcesów i pięknych jubileuszy.

Podczas uroczystości najbardziej aktywni działacze Oddziału ZPB w Raduniu otrzymali od Zarządu Głównego organizacji Dyplomy Uznania i upominki.

Iness Todryk-Pisalnik

Narodowe Czytanie 2019

Struktury terenowe Związku Polaków na Białorusi aktywnie włączyły się w Narodowe Czytanie 2019, akcję inicjowaną co roku przez Parę Prezydencką Rzeczypospolitej Polskiej i mającą na celu popularyzację najlepszych wzorców literatury polskiej.

W tym roku Para Prezydencka zaproponowała w ramach akcji sięgnąć po nowele polskich pisarzy doby pozytywizmu. Wśród proponowanych lektur nie mogło zabraknąć dzieła wybitnej grodnianki Elizy Orzeszkowej, której nowela pt. «Dobra Pani» znalazła się na liście utworów literackich, zaproponowanych do Narodowego Czytania 2019 przez prezydenta RP Andrzeja Dudę i jego małżonkę Agatę Kornhauser-Dudę.

Właśnie czytanie fragmentów «Dobrej Pani» odbyło się w ramach Narodowego Czytania 2019 w Oddziale Miejskim ZPB w Grodnie. W wydarzeniu wzięli udział członkowie Zarządu Głównego ZPB na czele z prezes Andżeliką Borys, uczniowie i nauczyciele Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie na czele z dyrektor Danutą Karpowicz, a także konsul RP Anna Walczak, oddelegowana do udziału w wydarzeniu przez Konsulat Generalny RP w Grodnie.

Narodowe Czytanie 2019, zorganizowane przez ZPB w Grodnie zgromadziło na sali liczącą kilkaset osób publiczność, która z nieukrywanym zainteresowaniem słuchała nowelę «Dobra Pani», odczytywaną przez uczestników akcji.

– Czytanie literatury, zwłaszcza tak znakomitej, jaką Para Prezydencka RP zaproponowała do czytania w tym roku, jest samo w sobie zajęciem fascynującym. Dzisiaj jednak szanowna publiczność ma wyjątkową okazję, aby zmysłem słuchu ocenić kunszt pisarski Elizy Orzeszkowej, będącej postacią, z którą u milionów rodaków, rozsianych po całym świecie, kojarzy się nasze miasto Grodno – powiedziała w słowie inaugurującym Narodowe Czytanie 2019 w Oddziale Miejskim ZPB w Grodnie dyrektor «Batorówki» Danuta Karpowicz.

Po trwającej około godziny uczcie literackiej do zgromadzonych przemówiła prezes ZPB Andżelika Borys. Dziękując za liczną obecność na wydarzeniu działaczy Oddziału Miejskiego ZPB w Grodnie, uczniów i nauczycieli «Batorówki», prezes ZPB podkreśliła, że podobne spotkania z literaturą polską ZPB organizuje w tym roku w największych oddziałach organizacji w skali całego kraju. – Czytanie noweli polskich pisarzy w ramach Narodowego Czytania 2019 odbyło się już w Mińsku, Brześciu, Lidzie i na Brasławszczyźnie – powiedziała Andżelika Borys.

Andrzej Pisalnik

«Kresowy znicz pamięci» – akcja ZPB

Ponad dwa tysiące przejechanych kilometrów, trzy tysiące zapalonych zniczy na kilkuset cmentarzach, kwaterach wojennych i pojedynczych grobach – takie są statystyki tegorocznej akcji Związku Polaków na Białorusi pt. «Kresowy znicz pamięci», mającej na celu upamiętnienie przed zbliżającym się Dniem Zadusznym żołnierzy polskich, przedstawicieli polskiej inteligencji i innych bohaterów minionych dziesięcioleci, a nawet stuleci, poległych w obronie polskości na współczesnych ziemiach białoruskich.


Andrzej PISALNIK

Nowogródek


Andrzej PISALNIK

Słonim


facebook.com

Brześć


facebook.com

Brasław

Groby Polaków rozsiane są po całej Białorusi. Dlatego ZPB, we współpracy z polskimi placówkami dyplomatycznymi, opracował w tym roku trzy trasy objazdów miejsc polskiej pamięci narodowej.

Objazdy odbyły się we wszystkich obecnych na Białorusi polskich okręgach konsularnych. We wszystkich trzech wyprawach wzięli udział przedstawiciele władz centralnych Związku Polaków na Białorusi oraz pracujący na odpowiednich placówkach polscy dyplomaci.

«Kresowy znicz pamięci» – miński okręg konsularny

W podróż po miejscach pamięci, rozsianych po mińskim okręgu konsularnym, z ramienia Zarządu Głównego ZPB wybrała się 26 października osobiście prezes ZPB Andżelika Borys, której towarzyszyła jej zastępczyni Helena Marczukiewicz, pełniąca funkcję prezesa Oddziału ZPB w Mińsku oraz działacze ZPB, mieszkający w odwiedzanych przez uczestników objazdu miejscowościach. Polską dyplomację podczas akcji «Kresowy znicz pamięci» w mińskim okręgu konsularnym reprezentował m.in. radca Ambasady RP w Mińsku Marcin Wojciechowski. Wyprawa zaczęła się na Cmentarzu Kalwaryjskim w stolicy Białorusi, z którego uczestnicy objazdu przenieśli się na miejsce kaźni stalinowskich w Kuropatach, a potem zapalili znicze na grobach żołnierskich z okresu wojny polsko-bolszewickiej w Radoszkowiczach, Wilejce, Kureńcu i Miadziole. W Naroczy uczestnicy wyprawy palili znicze i modlili się przy Krzyżu ku czci żołnierzy Armii Krajowej. W Widzach działacze ZPB oddali hołd ostatniemu dowódcy Insurekcji Kościuszkowskiej Tomaszowi Antoniemu Wawrzeckiemu, przy grobie bohatera. Zakończył się miński odcinek akcji «Kresowy znicz pamięci» w Brasławiu, przy grobach żołnierzy poległych w wojnie polsko-bolszewickiej.

Równolegle odbywały się objazdy w ramach akcji «Kresowy znicz pamięci» w grodnieńskim i brzeskim okręgach konsularnych.

«Kresowy znicz pamięci» – Grodzieńszczyzna

W wyprawę po Grodzieńszczyźnie z ramienia władz centralnych ZPB wyruszyli wiceprezes organizacji Marek Zaniewski i członek Zarządu Głównego ZPB Andrzej Poczobut. Delegacji Konsulatu Generalnego RP w Grodnie przewodziła w czasie wyprawy konsul Anna Pustuł.

Delegacje ZPB i grodzieńskiej placówki konsularnej wyruszyły w trasę rano 27 października spod Krzyża Katyńskiego w Grodnie, po czym zapaliły znicze na zbiorowej mogile osadników z byłej osady Lerypol, których we wrześniu 1939 roku zamordowali bandyci, sympatyzujący z Komunistyczną Partią Zachodniej Białorusi. Dalsza trasa objazdu poprowadziła uczestników wyprawy przez cmentarze w Szczuczynie, Wawiórce, Lidzie, Brzozówce, Nowogródku, Słonimiu, Zelwie, żeby pod wieczór zakończyć się na cmentarzu wojennym z lat 1918-1920 w Wołkowysku.

«Kresowy znicz pamięci» – ziemia brzeska

Na brzeskim odcinku akcji «Kresowy znicz pamięci», który odbył się 27 października, władze centralne ZPB reprezentowała przewodnicząca Rady Naczelnej organizacji Anżelika Orechwo, której w czasie podróży towarzyszyła delegacja Brzeskiego Oddziału Obwodowego ZPB na czele z prezes Aliną Jaroszewicz.

Brzeska wyprawa wystartowała od cmentarza wojskowego przy Twierdzy Brzeskiej, po czym miejscowi Polacy zapalili znicze na innych nekropoliach polskich w mieście nad Bugiem, aby udać się do Kobrynia, w którym znajdują się dwie polskie nekropolie wojskowe. Na trasie brzeskiego odcinka akcji «Kresowy znicz pamięci» znalazły się także kwatery wojenne i pojedyncze groby żołnierskie oraz funkcjonariuszy Policji Państwowej II RP, znajdujące się w Prużanie, Różanie, Kosowie Poleskim, a także miejsce straceń powstańców styczniowych w Iwacewiczach. Pod wieczór uczestnicy wyprawy dotarli do Baranowicz, gdzie na miejscowym cmentarzu zapalili znicze na mogiłach polskich żołnierzy oraz przy pomniku ku czci polskich urzędników etapu repatriacyjnego w tym mieście.

Andrzej Pisalnik

Opublikowano imiona rozstrzelanych Polaków

Imiona 505 Polaków, 1140 Białorusinów, 40 Żydów, ponad dziesięciu Litwinów, Łotyszy i Rosjan opublikowała na swojej stronie w Internecie Inicjatywa Społeczna «Kobylaki. Rozstrzelani w Orszy». Lista zidentyfikowanych ofiar egzekucji, dokonywanych przez NKWD w Orszy w latach 1937-38 liczy obecnie ponad 1750 imion i nazwisk. Lista będzie uzupełniana o imiona kolejnych zidentyfikowanych ofiar.

Według działaczy inicjatywy społecznej lista ofiar ma służyć ich potomkom, poszukującym informacje o losach swoich przodków, zamordowanych przez NKWD w lasach koło Orszy. Polacy są drugą co do liczebności po Białorusinach, grupą narodowościową, wśród ofiar egzekucji, dokonywanych pod Orszą. Odsetek zamordowanych pod Orszą Polaków w stosunku do ofiar innych narodowości wynosi około 29 procent. Tłumaczy się to tym, że wielu z nich mieszkało w rejonach BSRR, graniczących do 1939 roku z II Reczpospolitą. Były to rejony: zasławski, łogojski, lepelski, dzierżyński oraz inne, a także samo miasto Orsza. Rejony i miejscowości, z których ofiary zwożono na śmierć do orszańskich lasów zostały zaznaczone na mapie, którą opublikowała Inicjatywa Społeczna «Kobylaki. Rozstrzelani w Orszy».



Igor STANKIEWICZ

Pomnik upamiętniający Polaków mordowanych w Orszy przez NKWD

Na opublikowanej liście ofiar każda notka o człowieku zawiera otagowane informacje o dacie egzekucji, rejonie oraz miejscowości, w której zamordowany mieszkał przed aresztowaniem. Dzięki tagom użytkownik może szybko odnaleźć, kto jeszcze z tego, czy innego rejonu bądź miejscowości został aresztowany bądź rozstrzelany w Orszy tego samego dnia. W przyszłości autorzy strony mają zamiar zaznaczyć wszystkie miejscowości i ostatnie adresy zamieszkania ofiar. Ma to pomóc poszukującym w szybkim odnajdywaniu informacji o ich przodkach, krewnych i sąsiadach.

Podczas układania listy ofiar egzekucji w Orszy udało się ustalić około 60 represjonowanych rodzin. Są to: ojcowie i dzieci, żony i mężowie, bracia i siostry. Na przykład trzej bracia Zujewscy – Stanisław, Antoni i Franciszek z rejonu Zasławskiego, bracia Filipowiczowie Włodzimierz i Stanisław z rejonu mińskiego, albo bracia Skorobogatowie Józef i Włodzimierz z rejonu dzierżyńskiego. Odnalezione powiązania rodzinne również są widoczne na stronie internetowej Inicjatywy Społecznej «Kobylaki. Rozstrzelani w Orszy».

Praca nad układaniem listy ofiar pozwoliła ustalić, że wielu z rozstrzelanych niejednokrotnie było poddawanych represjom i prześladowaniom ze strony komunistycznego reżimu. Niektórzy znaleźli się na celowniku jeszcze w latach dwudziestych: byli karani grzywnami, poddawani rozkułaczaniu, zsyłani do obozów pracy przymusowej. Na przykład, rozstrzelany w Orszy ksiądz Adolf Kaszic, po raz pierwszy był aresztowany w 1927 roku, a w roku 1931 za «prowadzenie wśród ludności narodowości polskiej systematycznej agitacji kontrrewolucyjnej, skierowanej przeciwko władzy sowieckiej», a także za «przygotowania do przekroczenia granicy z wykorzystaniem uczuć wierzących» został skazany na 8 lat łagrów. Antoni Kamieński z kolei, będący bratem oficera Wojska Polskiego Piotra Kamieńskiego był aresztowany 5 razy, dwa z nich areszt kończył się zesłaniem, a w 1937 roku został on rozstrzelany w Orszy.

Niektóre notki o ofiarach zawierają ich zdjęcia. Część materiałów fotograficznych udało się pozyskać od potomków ofiar, a niektóre znaleziono we wcześniejszych publikacjach na temat rozstrzelanych.

Rok temu listę rozstrzelanych w Orszy przekazał Inicjatywie Społecznej «Kobylaki. Rozstrzelani w Orszy» rosyjski portal «Otwarta Lista». W sierpniu bieżącego roku potomkowie rozstrzelanych stworzyli stronę internetową kobylaki.by, na której zamieścili listę ofiar NKWD. Obecnie autorzy strony wypełniają ją wspomnieniami krewnych ofiar, materiałami o represjach, których dokonywano na ziemi orszańskiej, a także publikują historię memoriału na Kobylackiej Górze w Orszy, będącej miejscem masowych egzekucji.

Rok temu władze rejonu orszańskiego postawiły na miejscu egzekucji tablicę pamiątkową z inskrypcją w czterech językach: białoruskim, rosyjskim, angielskim oraz hebrajskim. Niestety na tablicy zabrakło miejsca dla inskrypcji w języku polskim, który zastąpiono angielskim. Celowo lub nie władze w ten sposób ukryły informację o rozstrzeliwanych w Orszy Polakach. Żeby przywrócić sprawiedliwość w sierpniu bieżącego roku na Kobylackiej Górze stanął pomnik z napisem po polsku: «Pamięci Polaków z Białorusi prześladowanych i mordowanych w Orszy».

Igor Stankiewicz z Orszy

Jerzy Stanisław Krzywiec – wojskowy lekarz i patriota

Szanowni Czytelnicy, z nieukrywaną radością pragniemy Państwa zapoznać z historią życia wybitnego syna ziemi grodzieńskiej, wojskowego lekarza i patrioty, który jeszcze będąc uczniem grodzieńskiego gimnazjum założył w 1910 roku w Grodnie, leżącym w zaborze rosyjskim, tajną uczniowską organizację wojskową, mającą na celu przygotowanie zbrojnego zrywu ludności polskiej przeciwko caratowi i walkę o odzyskanie przez Polskę Niepodległości.



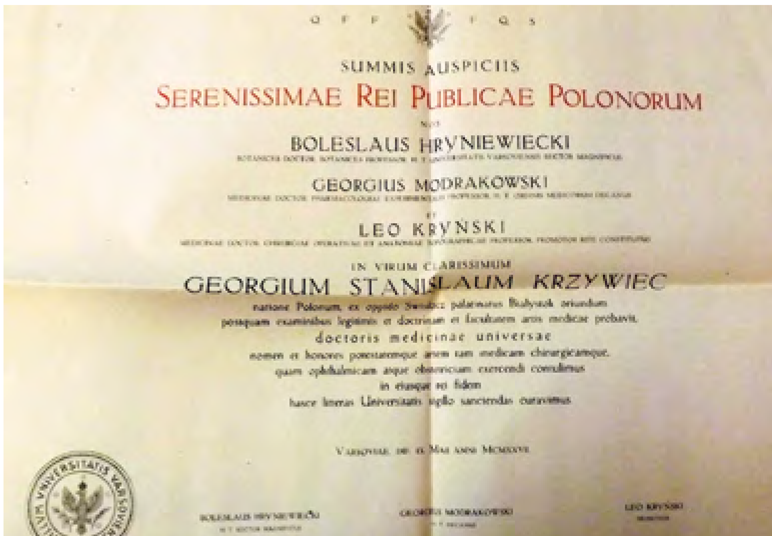
Jerzy Krzywiec – student Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego lata 1918 -1922 i 1923 -1927



Jerzy Krzywiec – student Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Dorpackiego lata 1913- 1915



Dr Jerzy Krzywiec drugi z lewej – Szpital w Sieradzu



Q F F F Q S
SUMMIS AUSPICIIS
SERENISSIMAE REI PUBLICAE POLONORUM
BOLESLAUS HRYNIEWIECKI
GEORGIUS MODRAKOWSKI
LEO KRYŃSKI
IN VIRUM CLARISSIMUM
GEORGIUM STANISLAUM KRZYWIEC
doctoris medicinae universae

Dyplom Lekarski Jerzego Krzywca – z zasobów Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego

Historię życia, niestety niekompletną, naszego krajana, zasłużonego dla dziejów Grodna i Polski w okresie walk o Niepodległość odtworzył nasz Czytelnik z Sieradza Andrzej Stępień, pracownik Szpitala Wojewódzkiego w Sieradzu. Będąc miłośnikiem historii Andrzej Stępień, badając historię placówki, w której pracuje, natrafił na ślady pracy w Sieradzu pochodzącego z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej lekarza Jerzego Krzywca, który bardzo dobrze przysłużył się społeczności Sieradza, pracując tu jako lekarz w okresie okupacji niemieckiej.

Poprosiliśmy Andrzeja Stępienia, aby podzielił się z nami i z wami, Szanowni Czytelnicy, materiałami, które zgromadził na temat Jerzego Krzywca i w ten sposób upamiętnił nieznanego bohatera z Grodna.

Jak dotąd o Jerzym Krzywcu wspominał w swoim dziele literackim pt. «Saga o Grodnie» były prefekt fary grodzieńskiej, a przed wojną także redaktor gazety «Nowe Życie» ks. Ludwik Sawoniewski. Krótkie wspomnienie ks. Sawoniewskiego o naszym dzisiejszym bohaterze publikujemy jako epigraf do opracowania wykonanego przez Andrzeja Stępienia:

«A oto bracia Krzywiec: Jeden doktor Jerzy,

Drugi Jasio sekretarz w szkolnej inspekturze.

Gdy pierwszy w ciele chorym zdrowie miłe szerzy,

Drugi dusze naprawia, pracując w kulturze.»

Ludwik Sawoniewski, «Saga o Grodnie»

Jerzy Stanisław Krzywiec

Urodził się 8 stycznia 1892 roku w Świsłoczy, w powiecie wołkowyskim.

Wykształcenie średnie zdobył w Grodzieńskim Gimnazjum, które ukończył w 1913 roku.

Z końcem czerwca 1908 roku, na posiedzeniu grupy młodych działaczy niepodległościowych, odbytym we Lwowie z inicjatywy i pod przewodnictwem Kazimierza Sosnkowskiego, został założony Związek Walki Czynnej. Była to pierwsza• organizacja, która sobie za cel stawiała fachowe wykształcenie organizatorów i kierowników przyszłego powstania zbrojnego w zaborze rosyjskim. Wraz z powstałą w rok później organizacją wojskową młodzieży narodowo – niepodległościowej dała ona w chwili wybuchu wojny światowej kadry: Legionom Polskim, a przez nie wojsku Polski Niepodległej.

Na terenie Grodna już w 1910 roku powstała wojskowa organizacja uczniowska, stworzona przez Jerzego Krzywca. Organizacja przyjęła za swoje hasło «Wolna – Równa – Niepodległa». Stan ilościowy to 8 – 12 członków, uczniów 8-klasowego gimnazjum. Praca polegała na zapoznawaniu się z broszurami wojskowymi, oraz na ćwiczeniach w polu i strzelaniu z brauninga. Warunki pracy konspiracyjnej były w Grodnie bardzo trudne ze względu na twierdzę i wielką ilość szpicli. W roku szkolnym 1912/13, został zorganizowany przez emisariusza ze Lwowa, lub Krakowa, który zastał garstkę młodych miłośników sztuki wojennej i gorących zwolenników walki z Rosją, oddział Związku Walki Czynnej. W związku z oczekiwaną wojną, powierza on organizacji przygotowanie się do rychłych działań dywersyjnych, które miały mieć miejsce w okolicach miasta i w samej twierdzy. Poleca zaopatrzyć się w krótką broń palną i nożyce do przecinania drutów (w programie było uszkodzenie semaforów). Karabiny były gromadzone w aptece Kazimierza Krzywca na ulicy Dominikańskiej. Materiały wybuchowe do wysadzenia paru mniejszych mostów miały być dostarczone bezpośrednio przed akcją. Hasłem do rozpoczęcia akcji miała być depesza z umówionym tekstem, której oczekiwano gorączkowo z dnia na dzień, a która nigdy nie nadeszła. Organizacja była podzielona na dwa pododdziały z komendantami Fedeckim i Krzywcem.

W roku 1913 Jerzy Krzywiec i kilku najaktywniejszych członków ZWC ukończyło gimnazjum i wyjechało na wyższe studia. Ich wyjazd osłabił na jakiś czas pracę. Kierownictwo nad organizacją Grodna objął Fedecki.

W 1913 roku Jerzy Krzywiec został studentem Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Dorpackiego (Uniwersytet w Tartu, Estonia – red.).

W październiku 1915 roku przedostał się na tereny zajęte przez wojska austro-węgierskie i wstąpił do I Pułku Artylerii Legionów Polskich. W pułku tym od chwili wstąpienia pełnił służbę sanitarną, jako żołnierz podoficer i w końcu jako oficer (chorąży sanitarny). W lipcu 1917 roku za niezłożenie przysięgi (kryzys przysięgowy – 9 lipca 1917 żołnierze Legionów na polecenie Józefa Piłsudskiego odmówili złożenia przysięgi na wierność cesarzom Niemiec i Austro-Węgier – red.) został zwolniony z Legionów Polskich i internowany do obozu dla oficerów w Beniaminowie koło Zegrza. W kwietniu 1918 roku wypuszczono go z obozu i nasz bohater postanowił poświęcić się zawodowi lekarza wojskowego. Złożył podanie do dowództwa Wojsk Polskich o przyjęcie go z powrotem do wojska. Rozkazem z dnia 20 kwietnia 1918 roku został przyjęty i reaktywowany.

W maju 1918 roku Ministerstwo Spraw Wojskowych odkomenderowało podlekarza (podlekarze, to studenci medycyny powołani w czasie wojen 1914-1921 do wojska, od jesieni 1918 roku w polskim wojsku, dosłużyli się stopni oficerskich i zostali jako podlekarze stypendystami Ministerstwa Spraw Wojskowych celem dokończenia studiów– aut.), Jerzego Krzywca do dokończenia studiów na wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego.

W roku 1923 podano: kpt. podlekarz ponownie odkomenderowany na studia na Uniwersytecie Warszawskim, formalnie na etacie w Szpitalu Rejonowym w Lidzie – ale mógł tam nigdy nie być, bo gażę kapitana płacono mu w Warszawie. Po uzyskaniu dyplomu lekarza przeniesiony do grupy lekarzy w korpusie oficerów służby zdrowia.

Do 18.VI.1930 roku w 3 batalionie sanitarnym w Grodnie, następnie do 22.III.1934 roku kierownik referatu w Szefostwie Sanitarnym Okręgu Korpusu nr III w Grodnie, od 22.III.1934 roku naczelny – starszy lekarz 76. Lidzkiego Pułku Piechoty im. Ludwika Narbutta w Grodnie, na czas wojny przewidziany na szefa sanitarnego 29. Dywizji Piechoty, ale nie ma pewności czy nim był we wrześniu 1939 roku. Ponadto równocześnie z etatem w 76. PP Komendant Izby Chorych na prawach Garnizonowej Izby Chorych w Grodnie. Awanse: 1918 – chorąży, 1923 – kapitan, 1.I.1931 – major, 22.III.1938 – podpułkownik.

W Grodnie w okresie II Rzeczypospolitej stacjonowała 29. Dywizja Piechoty i dwa z trzech pułków wchodzących w jej skład: 81. Pułk Strzelców Grodzieńskich im. Króla Stefana Batorego oraz 76. Lidzki Pułk Piechoty im. Ludwika Narbutta. Ponadto w mieście dyslokowane były: 29 Pułk Artylerii Lekkiej (bez 1 dywizjonu w Suwałkach) i 7. Batalion Pancerny. Miały tu także swoją siedzibę dowództwa: Okręgu nr III, 29. Dywizji Piechoty i 3. Grupy Artylerii. Wiosną 1939 roku sytuacja militarna obu miast się zmieniła. Wówczas najbardziej wartościowe pod względem bojowym i najlepiej wyposażone jednostki wileńskie i grodzieńskie otrzymały przydziały mobilizacyjne z przeznaczeniem do walki z Niemcami w znacznej odległości od macierzystych garnizonów 29. Dywizji Piechoty i Wileńska Brygada Kawalerii zostały zmobilizowane do odwodowej Armii «Prusy» dowodzonej przez gen. bryg. Stefana Dęba-Biernackiego. W pierwszych dniach września 1939 roku jednostki grodzieńskie i wileńskie wyładowane zostały z transportów kolejowych w takich miejscowościach, jak: Ostrów Mazowiecka (1., 5. i 6. PP), Skierniewice (76. PP), Radziwiłłów (81. PP), Koluszki (4. Pułk Ułanów Zaniemeńskich). Odesłanie tych oddziałów w głąb kraju oznaczało, że oba miasta Grodno i Wilno zostały pozbawione regularnego wojska i w praktyce stały się bezbronne. Na wojnę w 1939 roku 76. PP wyruszył w składzie grodzieńskiej 29. Dywizji Piechoty, przynależnej do Odwodowej Armii «Prusy». Wykonując rozkaz obrony szosy piotrkowskiej, pułk w sile 2 batalionów uderzył wieczorem 5 września 1939 roku na napotkane oddziały niemieckiej dywizji w okolicy Milejowa i Longinówki. Walcząc dzielnie do końca pułk został rozbity i rozjechany przez czołgi niemieckie. Wśród wielu poległych na polu walki zginęli: dowódca pułku ppłk. dypl. Stanisław Sienkiewicz i dowódcy I i II batalionu: mjr Korneliusz Kośiński i mjr Eugeniusz Justyniak. Żołnierze, którzy ocaleli z tej walki wraz z III batalionem swojego pułku, wykonując nakazany odwrót, dotarli po tygodniu w rejon miejscowości Augustów, Nowa Wola i Grabów pod Warką (woj. mazowieckie). Tutaj okrążeni przez Niemców w dniu 12 września 1939 roku, stoczyli swój ostatni bój. W walce tej ugrupowanie straciło 64 żołnierzy. Rannych było dwukrotnie więcej. Wycofujące się resztki oddziału przekroczyły linię Wisły. Wielu jednak żołnierzy, zaskoczonych w marszu, dostało się do niewoli.

Być może wśród jeńców wojennych znalazł się również ppłk lekarz Jerzy Krzywiec, który w nieznanych mi okolicznościach znalazł się później w Sieradzu, pracując przez cały okres okupacji w tutejszym Szpitalu św. Józefa.

Dalsze losy dr Jerzego Krzywca od momentu wybuchu II wojny światowej aż po moment kiedy i dlaczego znalazł się w Sieradzu nie są mi zupełnie znane. Zresztą okres od 1945 roku też mi jest bardzo mało znany, oprócz tego, że znalazłem informację, że w 1948 roku pracował w Sztumie, a w latach 60-tych w Gdańsku i nic poza tym.

Andrzej Stępień z Sieradza specjalnie dla Głosu

PS. Andrzej Stępień szuka wszelkich informacji o ppłku Jerzym Stanisławie Krzywcu, aby opracować kompletną biografię bohatera. Kontakt z autorem można nawiązać za pośrednictwem redakcji Głosu.

Szanowni Czytelnicy!

Po uroczystym podsumowaniu pięciolecia akcji «Dziadek w polskim mundurze» informujemy, że akcja jest bezterminowa i redakcje «Głosu znad Niemna na uchodźstwie» oraz portalu Znadniemna. pl przyjmują zgłoszenia kolejnych bohaterów, czyli waszych przodków, którzy kiedykolwiek włożyli mundur dowolnej polskiej formacji mundurowej.



Warunkiem udziału w akcji i zgłoszenia do niej swojego przodka (nie musi być dziadek, może być ojciec, wujek, kuzyn dziadka itp., a nawet babcia, mama, ciotka, bądź ich kuzynka) pozostaje posiadanie przez potomka zdjęcia przodka w polskim mundurze, które należy dostarczyć do redakcji bezpośrednio, bądź drogą e-mailową wraz z podstawowym opisem biograficznym upamiętnianej w ramach akcji osoby.

Zgłoszenia prosimy kierować na adres e-mailowy: **pisalnik@gmail. com**

Zapraszamy do udziału w akcji! Upamiętnijmy naszych przodków wspólnie!

Chodziarze «Sokoła» Mistrzami Białorusi!

Zawodnicy działającego przy Związku Polaków na Białorusi Polskiego Klubu Sportowego «Sokół» odnieśli historyczny sukces, zdobywając 12 października na etapie finałowym Mistrzostw Białorusi w Nordic Walking I miejsce drużynowe na obu punktowanych dystansach zawodów 5-ciu oraz 10-ciu kilometrów! Chodziarze «Sokoła» mają też wysyp indywidualnych tytułów mistrzowskich, wicemistrzowskich oraz posiadaczy brązowych krążków w różnych kategoriach wiekowych.



Marek ZABIEWSKI

Podium drużynowe Mistrzostw Białorusi w Nordic Walking: I miejsce - PKS «Sokół», działający przy ZPB, II miejsce - Klub Sportowy «Lokomotyw» z Baranowicz i III miejsce - Klub Sportowy «Progres - Wiercieliszki»

W ramach Mistrzostw Białorusi w Nordic Walking odbyły się cztery etapy zawodów. Na każdym z nich zawodnicy «Sokoła» w klasyfikacji drużynowej byli bezkonkurencyjni, deklasując de facto 23 drużyny rywali. Jak już pisaliśmy, na półmetku Mistrzostw, czyli po dwóch etapach, PKS «Sokół» przy ZPB wyrobił sobie drużynową przewagę 540 punktów nad najbliższym prześladowcą Klubem Sportowym «Lokomotyw» z Baranowicz.

Zadaniem na dwa ostatnie etapy Mistrzostw było jeśli nie zwiększenie tej przewagi, to chociażby jej utrzymanie, co zapewniało zdobycie przez PKS «Sokół» tytułu Drużynowego Mistrza Białorusi w Nordic Walking! Nasi sportowcy świetnie poradzili sobie z tym zadaniem i po podliczeniu wyników końcowych Mistrzostw mieli w drużynowej skarbonce 4640 punktów! Okazało się tego o 530 punktów więcej niż u najbliższych prześladowców z Klubu «Lokomotyw» (Baranowicze) i o ponad 1300 punktów więcej niż u zdobywców trzeciego stopnia drużynowego podium Klubu «Zwiezda» z Maryjnej Górki (obwód miński).

Dzięki udostępnieniu nam przez Białoruską Federację Nordic Walking, szczegółowych wyników Mistrzostw Białorusi, możemy podać do wiadomości publicznej imiona i nazwiska zawodników «Sokoła», którzy zdobyli najwyższe miejsca na podium i wnieśli do drużynowej skarbonki najwięcej punktów. Są to:

W kategorii dziecięcej wśród dziewczynek Mistrzynią Białorusi w Nordic Walking na dystansie 5-ciu kilometrów została **Uliana Szestak** (290 zdobytych punktów). Wicemistrzem Białorusi w Nordic Walking na dystansie 5-ciu kilometrów w kategorii chłopaków juniorów został **Timur Wołczok** (240 zdobytych punktów).

Mistrzem Białorusi w Nordic Walking na dystansie 5-ciu kilometrów w kategorii panów w wieku od lat 18 do 29 został **Roman Jakimowicz**, który zgromadził maksymalną z możliwych liczbę punktów po czterech etapach Mistrzostw – 400 punktów! Mistrzynią Białorusi w Nordic Walking na dystansie 5-ciu kilometrów w kategorii pań w wieku od lat 18 do 29 z dorobkiem 300 punktów została **Natalia Jakimowicz**! Jej koleżanka klubowa **Anna Beriło** zgromadziła 200 punktów, zdobywając tytuł wicemistrzowski na tym samym dystansie w tej samej kategorii wiekowej.

Bezkonkurencyjna na dystansie 5-ciu kilometrów w kategorii pań w wieku 30-39 lat okazała się zawodniczka PKS «Sokół», a teraz Mistrzyni Białorusi w Nordic Walking – **Alesia Gutnik** (dorobek punktowy – 380 punktów). Jej klubowa koleżanka **Helena Sazon** (185 punktów) w tej samej kategorii i na tym samym dystansie wywalczyła medal brązowy.

Całe podium na dystansie 5-ciu kilometrów wśród pań w wieku 40-44 lat wywalczyły nasze zawodniczki: Mistrzyni Białorusi w Nordic Walking **Irena Lebiediewa** (maksymalny dorobek – 400 punktów!), wicemistrzyni Białorusi w Nordic Walking **Tatiana Szestak** (210 zdobytych punktów), a także zdobywczyni brązowego krążka **Nina Łazakowicz** (210 zdobytych punktów).

Mistrzem Białorusi w Nordic Walking na dystansie 5-ciu kilometrów wśród panów w wieku 45-49 lat został **Roman Wołczok** (dorobek 350 punktów). Zdobywcą brązowego krążka w tej samej kategorii i na tym samym dystansie został **Jerzy Czupreta** (270 punktów).

Mistrzynią Białorusi w Nordic Walking na dystansie 5-ciu kilometrów w kategorii pań w wieku od lat 45 do 49 została **Natalia Wojciechowska** (dorobek 380 punktów). Jej klubowa koleżanka **Natalia Czerniawska** (200 punktów) w tej samej kategorii na tym samym dystansie weszła na trzeci stopień podium.

Wicemistrzem Białorusi w Nordic Walking na dystansie 5-ciu kilometrów w kategorii panów w wieku od lat 50 do 54 został **Andrzej Borowski** (180 punktów).

Brązowy krążek na 5-cio kilometrowym dystansie wśród panów w wieku 55-59 lat zdobył **Józef Kisiel** (140 punktów).

Mamy też Mistrzynię Białorusi w Nordic Walking na dystansie 5-ciu kilometrów w kategorii pań w wieku od 60 do 64 lat. Jest nią **Lilia Gincewicz** (dorobek 280 punktów).

Warto zaznaczyć sukcesy jeszcze bardziej doświadczonych seniorów.

Zdobywcą brązowego krążka na dystansie 5-ciu kilometrów w kategorii panów w wieku 65-69 lat został **Edward Sawoniaka** (dorobek – 225 punktów). W tej samej kategorii wiekowej na tym samym dystansie, ale wśród pań, mamy Mistrzynię Białorusi w Nordic Walking **Marię Urbanowicz** (370 zdobytych punktów) i wicemistrzynię Białorusi w Nordic Walking **Alinę Juralewicz** (220 punktów).

Dwa miejsca na podium zdobyli na dystansie 5-ciu kilometrów wśród panów w wieku 70+ najstarsi zawodnicy «Sokoła». Wicemistrzem Białorusi w Nordic Walking został **Kazimierz Lokić** (275 punktów), a jego kolega **Stefan Fiedosiewicz** (160 punktów) został brązowym medalistą Mistrzostw Białorusi w Nordic Walking.

Prawdziwym skarbem Polskiego Klubu Sportowego «Sokół» przy ZPB są dwie najbardziej doświadczone zawodniczki, startujące w kategorii 70+. Na dystansie 5-ciu kilometrów tytuł Mistrzyni Białorusi w Nordic Walking zdobyła **Anna Urbanowicz** (380 punktów), a jej klubowa koleżanka **Weronika Wołczkiewicz** (290 punktów) została wicemistrzynią Białorusi w Nordic Walking na tym samym dystansie i w tej samej kategorii.

Chodziarze «Sokoła» odnotowali szereg spektakularnych sukcesów na wyczynowym dystansie 10-ciu kilometrów. Wicemistrzynią Białorusi w Nordic Walking na dystansie 10-ciu kilometrów w kategorii pań w wieku 18-29 lat została **Tatiana Sirocz** (300 zdobytych punktów).

Podwójną Mistrzynią Białorusi w Nordic Walking została zwyciężczyni na dystansach 5-ciu i 10-ciu kilometrów **Alesia Gutnik**, której na dłuższym dystansie udało się zgromadzić w tegorocznym sezonie maksymalną możliwą do zdobycia liczbę punktów – 400 punktów!

Z wynikiem brązowym pokonał dystans 10-ciu kilometrów startujący w kategorii mężczyzn w wieku od 40 do 49 lat **Jerzy Czupreta** (280 punktów).

Na trzeci stopień podium na dystansie 10-ciu kilometrów udało się wspiąć także naszemu seniorowi, startującemu w kategorii 70+ **Stanisławowi Radziwonikowi** (140 punktów).

Sukcesy indywidualne i drużynowe zawodników PKS «Sokół» przy ZPB zostały dostrzeżone i docenione przez kierownictwo Białoruskiej Federacji Nordic Walking. Prezes PKS «Sokół», będący też wiceprezesem Związku Polaków na Białorusi, Marek Zaniewski otrzymał od Białoruskiej Federacji Nordic Walking oficjalne PODZIĘKOWANIE «za aktywny wkład, dokonywany w sprawę popularyzacji i rozwoju dyscypliny nordic walking na Białorusi».

Andrzej Pisalnik

«Kresowianka» na Festiwalu NNW

Na zaproszenie organizatorów Festiwalu Niepokorni Niezłomni Wyklęci zespół «Kresowianka», działający przy Oddziale Związku Polaków na Białorusi w Iwieńcu, 27 września miał zaszczyt wystąpić w koncercie galowym, inaugurującym XI edycję tego wydarzenia.


gdynia.pl

Obok «Kresowianki» na scenę koncertu galowego, inaugurującego tegoroczny Festiwal NNW, będący festiwalem filmowym, promującym profesjonalne i amatorskie produkcje o tematyce historycznej i patriotycznej wychodzili znani polscy wykonawcy, m.in. Basia Pospieszalska, Jędrek Podolak, a także Norbert «Smoła» Smoliński, założyciel kultowego zespołu rockowego Contra Mundum, który w swojej twórczości kieruje się hasłem «Bóg, Honor, Ojczyzna».

– Jestem wzruszony, że ogrom prac całorocznych finalizujemy na tym festiwalu. Każda edycja w Gdyni jest przełomowa, zawsze jest coś nowego, po raz jedenasty przyjechali ludzie, aby przez sztukę opowiadać o poszukiwaniach historii w swoich domach i przetwarzać ją przez swoją wrażliwość artystyczną. Staliśmy się też ciekawą propozycja dla naszych sąsiadów z zagranicy, więc w tym roku zainaugurowaliśmy nowy konkurs – międzynarodowy – mówił podczas Gali otwarcia XI edycji Festiwalu NNW jego dyrektor Arkadiusz Gołębiewski.

W ramach festiwalu zespół «Kresowianka» i towarzysząca mu delegacja Oddziału ZPB w Iwieńcu na czele z prezes Teresą Sobol uczestniczyli w wielu organizowanych w podczas forum filmowego wydarzeniach o zabarwieniu patriotycznym. Cztery festiwalowe dni wypełnione były pokazami filmów dokumentalnych i fabularnych, reportażami radiowymi, także dialogiem kilku pokoleń Polaków. Festiwalowi tradycyjnie nie towarzyszyły liczne wystawy, instalacje artystyczne i widowiska muzyczne. Festiwal NNW to najstarszy i jedyny w Polsce festiwal filmowy, tak szeroko traktujący tematykę filmu oraz historii.

IT-P

Życzenia



Z okazji Jubileuszu 85. urodzin
KRYSTYNIE ŻULEGO,
wieloletniej działaczce ZPB,
członkini chórów «Głos znad Niemna» i
«Nadniemeńskie melodie» UTW przy ZPB,
dobrego zdrowia, cierpliwości i wytrwałości, miłości bliźnich,
samych słonecznych dni, pogody ducha,
opieki Matki Bożej i błogosławieństwa Bożego
oraz kolejnych wspaniałych jubileuszy!

życzą Zarząd Główny ZPB,
członkowie UTW i Oddziału Miejskiego przy ZPB
oraz redakcja Głosu

GŁOS znad Niemna
Redaktor Naczelna: **Iness TODRYK-PISALNIK**
Skład i łamanie: **Alaksiej SALEJ**
e-mail: **todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com**
Tel.: **+375 29 78-78-825**
Internet: **znadniemna.pl**

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2019 roku

WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna
jest wydawany przy wsparciu
Fundacji «Wolność i Demokracja»